Niemiecki obóz przesiedleńczy w Smukale (1941–1943)

Mateusz Maleszka

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

Bydgoszcz 2022

Niemiecki obóz przesiedleńczy w Smukale (1941–1943)

Mateusz Maleszka

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Delegatura w Bydgoszczy

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

WSTĘP

Tematem broszury jest funkcjonowanie obozu przesiedleńczego dla ludności polskiej w, stanowiącej dziś część Bydgoszczy, miejscowości Smukała. Obóz był częścią, stworzonego przez niemieckich okupantów, aparatu represji obejmującego politykę czystek etnicznych, masowych wysiedleń i wynarodowiania zamieszkujących Pomorze i północne Kujawy Polaków. Obóz w Smukale funkcjonował od 1 września 1941 r. do 19 lutego 1943 r. W okresie tym uczestniczył w brutalnej próbie wynarodawiania ziem Pomorza Nadwiślańskiego. W odróżnieniu od innych obozów funkcjonujących w regionie – obozu w Potulicach i toruńskiej tzw. Szmalcówki, obóz smukalski nie doczekał się dotychczas opracowania. Niniejsza broszura jest więc pierwszym krokiem zmierzającym w kierunku opracowania pełnej monografii, poświęconej temu zagadnieniu.

Praca ma przyczynić się do przywrócenia pamięci o obozie. Upamiętnianie jego ofiar ma dziś formę pomnika przy cmentarzu położonym przy ulicy Opławiec, na którym spoczywa część z nich. Drugim upamiętnieniem jest cmentarz przy ulicy Władysława Baranowskiego, na którym znajduje się zaledwie kilka imiennych nagrobków. To jednak daleko niewystarczające, nie dostarcza najważniejszych informacji o obozie ani jego ofiarach. Lista osób, które zginęły w Smukale znajduje się w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Bydgoszczy. Niniejsza broszura ma służyć jako pomoc zainteresowanym dziejami regionu oraz osobom chcącym godnie upamiętnić ludność polską zgładzoną przez okupanta. Praca ta jest również, próbą weryfikacji liczby ofiar obozu – podaje ich nazwiska do publicznej wiadomości. Broszura jest również apelem skierowanym do osób i ich potomków, które były świadkami wydarzeń by podzieliły się swoimi wspomnieniami czy relacjami najbliższych.

TERROR NA POMORZU GDAŃSKIM

Wybuch wojny i rozpoczęcie działań zbrojnych oraz, będąca ich następstwem, okupacja dały niemieckim planistom możliwość realizacji ich zbrodniczych zamierzeń. Zajęte przez agresora tereny znalazły się pod wojskową okupacją i zarządem. Na mocy kolejnych dekretów Hitlera, zagrabione terytoria zostały przekazane władzy cywilnej i podzielone na tereny bezpośrednio wcielone do Rzeszy oraz Generalne Gubernatorstwo. Obszar Pomorza i północnych Kujaw wszedł ostatecznie w skład nowej niemieckiej jednostki terytorialnej Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig Westpreussen*). Rychło okazało się jednak, że ludność poczuwająca się do polskości stanowi zdecydowaną większość na tym terenie. Władze niemieckie powzięły więc decyzję o germanizacji całości terytorium.

Znaczna część ludności polskiej nie spodziewała się tego, z jak bardzo brutalną rzeczywistością trzeba będzie się zmierzyć. Polacy (zwłaszcza ci którzy pamiętali czasy sprzed 1920 r.) spodziewali się, że przyjdzie im żyć co najwyżej w niegościnnym państwie, podobnym do II Rzeszy z czasów wilhelmińskich. Zamiast tego, padli ofiarą brutalnych prześladowań. Konfiskaty państwowego i w znacznej części prywatnego mienia, zakaz nabożeństw a nawet rozmów w miejscach publicznych po polsku czy zakaz posiadania radioodbiorników były najłagodniejszymi ograniczeniami. Już jesienią 1939 r. rozpoczęły się egzekucje, których ofiarami padli Polacy uznani za wrogów niemieckiej Rzeszy. W tej kategorii mieścili się m.in. przedstawiciele lokalnych elit, inteligencji, duchowieństwa, pracownicy państwowej czy samorządowej administracji, weterani powstań, działacze organizacji polskich czy nawet Polacy majętniejsi od niemieckich sąsiadów. Akcję wymordowania lokalnych elit Niemcy zwykli w swych dokumentach określać terminem „politycznego oczyszczenia przedpola". Obecnie w polskiej literaturze używa się terminu „zbrodnia pomorska 1939 r.". Liczbę ofiar śmiertelnych szacuje się na 30–50 tys. Masowe egzekucje nie były jednak końcem tragedii. Rodziny zamordowanych nader często były wypędzane i, pozbawione środków do życia, zmuszone do tułaczki aż do terenów Generalnego Gubernatorstwa.

Brutalnym zbrodniom na cywilach towarzyszyły wysiedlenia. Były one jedną z głównych metod zmiany warunków etnicznych panujących w regionie. Usunięcie Polaków miało stworzyć z polskiego Pomorza czysto niemieckie Prusy Zachodnie. Początkowo miały one charakter wypędzeń organizowanych przez miejscową ludność, później odpowiadały za nie niemieckie władze lokalne. Ostatecznie stały się jednymi z głównych elementów państwowej polityki w regionie. Ich celem stało się pozyskanie przestrzeni pod osadnictwo niemieckich kolonistów zarówno z Rzeszy, jak i zagarniętych przez Sowietów krajów bałtyckich, Wołynia i terenów znad Morza Czarnego. Niemieccy wyselekcjonowani przybysze mieli zająć miejsce polskich gospodarzy: rolników i rzemieślników.

By proces wysiedlania Polaków i osadnictwa kolonistów przebiegał na terenie okręgu sprawnie i efektywnie, w listopadzie 1940 r., powołano Centralę Przesiedleńczą w Gdańsku (*Umwandererzentralstelle Danzig*) z siedzibą w Gdyni. Zasadniczym jej zadaniem było przeprowadzanie wysiedleń (nadzór nad deportacjami, kierowanie do obozów czy weryfikacja wcześniejszych działań) oraz selekcja narodowościowa i rasowa. Polscy „podludzie" mieli być usunięci z, zajętego przez Niemców, obszaru. Jedynie nieliczne i wyselekcjonowane jednostki miałby być wchłonięte przez naród niemiecki.

Osoby, które nie zostały wypędzone, poddane były naciskom administracyjnym by zadeklarować się jako ludność niemiecka i dokonać wpisu na *volkslistę*. Przynależność do narodu niemieckiego wiązać się miała z licznymi przywilejami, podczas gdy uparte trwanie przy polskości równoznaczne było z narażeniem się na konsekwentne prześladowania. By wykazać sukces w polityce etnicznej, władze Okręgu Rzeszy usiłowały (początkowo za pomocą gróźb i zachęt) zmusić ludność polską do niemieckiej deklaracji narodowościowej. Zgłaszający musieli spełniać określone wymogi, które wraz z upływem czasu systematycznie łagodzono. Ostatecznie zaś, zaczęto wpisywać na *volkslistę* osoby, które wcześniej nie spełniały wymogów. Na Pomorzu częstokroć następowało to nawet bez wiedzy wpisanych – z czasem na *volksliście* pojawiały się całe wsie.

POWSTANIE OBOZU W SMUKALE

W połowie 1941 r. nastąpiła intensyfikacja planów osadniczych. Było to nierozerwalnie związane ze zwiększeniem tempa wysiedlania. By uczynić możliwą realizację zbrodniczych celów, postanowiono powołać kolejny obóz w regionie (obok obozów w Potulicach, Toruniu i Tczewie). Obóz umiejscowiony w Smukale powstał 1 września 1941 r. Od początku miał być obozem „wychowawczym" podległym obozowi Stutthof. Z czasem (w wyniku zmian organizacyjnych w Centrali Przesiedleńczej) zmieniła się jego administracyjna podległość i został podporządkowany obozowi potulickiemu. Mimo tej formalnej klasyfikacji i związanych z nią celów, realizował on jednak zadania właściwe obozom przesiedleńczym, przez cały okres swego funkcjonowania.

INFRASTRUKTURA OBOZU

Prawdopodobną przyczyną wyboru umiejscowienia obozu na terenie Smukały były warunki lokalowe oraz fakt pewnego oddalenia od większych skupisk ludności cywilnej. Bezpośrednia bliskość Brdy zapewniała mu dostęp do świeżej wody. Ostatecznie obóz umieszczono na terenie przedwojennej fabryki karbidu – Karbid Wielkopolski, usytuowanej bezpośrednio nad Brdą. Niemcy wywłaszczyli właścicieli a zarządca fabryki – przemysłowiec i modernizator życia gospodarczego Stanisław Jan Rolbieski wraz z rodziną został zgładzony 20 października 1939 r. na terenie Lasu Gdańskiego w Bydgoszczy.

Cztery wolnostojące obiekty należące przed wojną do zakładu Karbid Wielkopolski Centrala Przesiedleńcza przeznaczyła na miejsce odosobnienia. Teren obozu poszerzono o dodatkowe baraki i obiekty po drugiej stronie Brdy. Otoczył go płot z siatki, wzmocniony drutem kolczastym oraz wewnętrzne drewniane ogrodzenie. Całkowita powierzchnia obozu miała 1627 m kw. i obejmowała trzy budynki przeznaczone dla więźniów, komendanturę, kuchnię, szpital polowy i, pełniące rolę izolatek, bunkry. Dwa budynki, które zamieszkiwali więźniowie były murowane i solidne, trzeci (zwany przez więźniów „murzyńskim") był wykonany z drewna i najpewniej pełnił przed wojną funkcję stajni lub obory.

Żaden z trzech obiektów, w których umieszczono więźniów nie był dostosowany do potrzeb mieszkaniowych.

KIM BYLI WIĘŹNIOWIE?

Osadzonymi były osoby narodowości polskiej wygnane ze swych domów po to, by zrobić miejsce dla niemieckich kolonistów. W przytłaczającej większości były to rodziny rolnicze (świadkowie szacują, że stanowili 90 proc.). Pozostali byli mieszkańcami miast (w tym Bydgoszczy) zesłanymi pod pretekstem popełnienia większego lub mniejszego przewinienia (np. udziału w bójce z osobą wpisaną na niemiecką listę narodowościową), wywłaszczeni właściciele nieruchomości (szczególnie cenne dla niemieckiego okupanta były dobrze wyposażone zakłady rzemieślnicze), rodziny pomordowanych jesienią 1939 r. oraz osoby, które miałyby być skierowane do prac przymusowych.

Problematyczne jest ustalenie sumarycznej czy choćby przybliżonej liczby więźniów. Szczegółowe dane powinny być zawarte w wysyłanych co dwa tygodnie do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku tzw. sprawozdaniach półmiesięcznych. Niestety nie zachowały się one w komplecie. Dostępne są jedynie sprawozdania z okresu od 15 września 1941 r. do 1 lipca 1942 r., przy czym brakuje danych dla 1 stycznia 1942 r., a pod datą 16 marca 1942 r. kryją się dwie różne liczby osadzonych. Późniejsze sprawozdania są nie tylko mniej szczegółowe, ale również często niekompletne.

Pierwsze wykazało, że 15 września 1941 r. w obozie przebywało 378 osób a pozostałe 114 skierowano na badania w Łodzi, 5 do pracy w Pucku a 3 zwolniono. Przez cały okres funkcjonowania obozu liczba osób osadzonych ulegała zmianie. Spadała wskutek wysłania więźniów do innych obozów (np. germanizacyjnego w Jabłonowie) czy prac przymusowych, kierowania na badania medyczne i rasowe czy również zgonów. Liczba ta potrafiła również wzrastać, czy to w wyniku kierowania nowych grup wysiedleńców do obozu, czy też przeniesień z innych miejsc. W momencie likwidacji, w smukalskim obozie przebywało łącznie 1642 Polaków, z których większość skierowano do obozu w Potulicach.

WARUNKI EGZYSTENCJI OBOZOWEJ

Deportowani, po dotarciu do obozu otrzymywali numer (wspólny dla całej rodziny) zapisany najczęściej na kawałku tektury. Trafiały do jednego z trzech budynków na terenie obozu. Tam, ściany i dach były nieszczelne, czasem przez duże otwory na stłoczonych więźniów sypał śnieg. Osoby zamieszkujące barak narażone były na chłód i wilgoć. Warunki w murowanym budynku nie były dużo lepsze. Więźniowie musieli spać na betonowej podłodze. Jedyną izolacją od bijącego z niej chłodu była słoma, której podobnie jak i wyschniętej trzciny, nie wymieniano aż do 1942 r., kiedy to po wygaśnięciu epidemii tyfusu wstawiono prycze. Były one bardzo niewygodne – dwupoziomowe, wykonane z twardego drewna, miały długość jedynie półtora metra. Nie zaspokajały potrzeby stworzenia dodatkowych miejsc do spania, próbowano więc wcisnąć ich więcej ustawiając je jedną nad drugiej czy robiąc legowiska pod pryczami. Poruszanie się (a zwłaszcza wspinanie się na wyższą kondygnację) było, w szczególności dla osób starszych niezwykle kłopotliwe. Problematyczne, z przyczyn logistycznych i psychologicznych, było znoszenie z wyższych kondygnacji ciał osób zmarłych. W okresie tym wzniesiono również dodatkowe, wykonane z drewna baraki. Zabudowa ta została jednak rozebrana po likwidacji obozu.

Osadzeni, przed wniesieniem prowizorycznych prycz i dobudowaniem tymczasowej zabudowy, byli stłoczeni (w szczytowym momencie liczba więźniów była bliska 2 tys.) w sposób urągający ludzkiej godności. Mogli spocząć jedynie na powierzchni o szerokości do jednej stopy czy 30 cm. W budynku murowanym postawiono drewniane ściany, które miały oddzielać dzieci i nastolatków od dorosłych, w efekcie jedynie spotęgowało to ścisk i na podłodze stłoczono obok siebie 350 dzieci.

Brak wymiany słomy i panujący w obozie brud powodował, że błyskawicznie zalęgły się w nim, roznoszące choroby, wszy i pluskwy. Życie więźniów utrudniały też pozostałości po produkowanym w zakładzie karbidzie. Powstający jako środek uboczny produkcji trujący pył, który osadzał się

na podłodze czy na ścianach budynku, więźniowie obozowi musieli wdychać. Gryzący pył wzmagał pragnienie, lecz w nocy nie było żadnej możliwości by je zaspokoić. Kurz karbidowy nie pozostawał jedynym zagrożeniem dla życia i zdrowia osadzonych. Niską temperaturę w barakach usiłowano podnieść za pomocą prowizorycznych piecyków. Było ich jednak za mało, by ogrzać całe pomieszczenie, a opał do nich musieli zebrać więźniowie. Wobec faktu, iż żaden z budynków nie był prawidłowo ogrzewany a niezdrowe substancje znajdowały się w powietrzu, przeziębienia i powiązane z nimi choroby płuc stały się obozową codziennością. Podczas długich nocy nie można było opuścić baraków między godzinami 22.00 i 6.00 rano. Niemożność udania się do latryny czy nad Brdę powodowała konieczność załatwiania potrzeb fizjologicznych w baraku. Osadzeni mieli jednak do dyspozycji jedynie prowizoryczne latryny w przedsionku czy też wiadro na fekalia – z niewielkich pojemników nieczysta zawartość szybko się wylewała i podciekała pod leżące i stłoczone osoby. Strażnicy, pastwiąc się nad osadzonymi, czasem kazali im wynosić w pośpiechu pełne nieczystości pojemniki. W razie uronienia ich zawartości lub zbyt wolnego wykonywania polecenia osadzonym nie szczędzono chłosty. Część osób nie mogła nawet opuścić miejsca w którym znajdowała się z powodu ścisku. W efekcie, wypróżniali się w pozycji w której byli ułożeni, tak iż kał, krew, mocz i inne wydzieliny pokrywały ciała leżących zarówno żywych jak i martwych. Za dnia można było załatwić potrzeby fizjologiczne w wyznaczonych dla więźniów latrynach.

Specjalną funkcję pełniła przedwojenna, murowana fabryczna infrastruktura tzw. bunkry. Przed wojną były to dwa piece służące do wypieku chleba przez pracowników fabryki karbidu. Po przejęciu zakładu przez administrację okupacyjną przekształcono je w piwniczne pomieszczenia. Początkowo planowano w nich dokonywać odwszawiania odzieży osadzonych, lecz po przypadkowym zaprószeniu ognia zrezygnowano z tej praktyki. Bunkry zaczęły pełnić funkcję izolatek dla osób chorych zakaźnie i obłąkanych. Zmiana ich przeznaczenia zbiegła się z podporządkowaniem obozu w Smukale obozowi w Stutthofie, kiedy to zakazano już wysyłać chorych na zakaźne choroby do

szpitali w Bydgoszczy i nakazano izolować ich na miejscu. Do bunkrów zsyłano również niepokornych więźniów. Warunki bytowania w bunkrach były nieznośne, gromadziła się w nich woda, która nie mogła znaleźć odpływu – w pewnym momencie jej poziom w jednym z bunkrów wynosił aż 30 cm. Później w związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażonych, najciężej chorych umieszczano w szopie. Jej powierzchnia nie była jednak duża, a możliwość zbudowania pełnoprawnej izolatki okazała się niewykonalna. Stłoczeni w nieludzkich warunkach ludzie, by dodać sobie otuchy, modlili się razem czy też układali wiersze i pieśni o swej sytuacji (analogiczne zjawisko miało też miejsce w innych obozach np. w Potulicach). Część osadzonych potrafiła je nawet wyrecytować lata po wojnie.

Obóz w Smukale, zgodnie ze swoimi celami, uczestniczył w realizowaniu zadania usunięcia Polaków z inkorporowanego terytorium. Z tej też przyczyny jakiekolwiek lepsze warunki bytowe w placówce wiązałyby się ze spowolnieniem w realizacji budowy homogenicznej narodowo Rzeszy. Warunki, w których wegetowała ludność nie tylko nie wywoływały więc zaniepokojenia gremiów decyzyjnych – wręcz przeciwnie: od władz poszczególnych obozów oczekiwano ich utrzymania.

OBOZOWA CODZIENNOŚĆ

Tragiczne warunki materialne nierozerwalnie wiązały się z, wyniszczającą osadzoną ludność, rutyną dnia codziennego. Rytm dnia wyznaczał regulamin obozowy. Pobudka była, niezależnie od pory roku, zawsze o godzinie 6.30. Dokonanie zabiegów higienicznych było w praktyce niemożliwe i ograniczało się jedynie do skropienia ciała wodą z Brdy. W czasie półtorej godziny więźniowie mieli oporządzić się na tyle, na ile było to możliwe i ustawiwszy się w grupy o godzinie 8.00 odebrać regulaminowy przydział kawy (w przypadku dorosłych) lub mleka (w przypadku dzieci).

W godzinach porannych odbywała się również gimnastyka. Nadzorowali ją strażnicy i kapo, a wykonujących ćwiczenia zbyt wolno bito przy użyciu narzędzi i ciężkich pałek. Szczególnie aktywni mieli być kapo Afeld i strażnik

Jopek. Ćwiczenia wykonywano częściowo bez odzieży a nawet boso, także zimą. Próby udzielenia pomocy lekarskiej przez lekarza obozowego uniemożliwiał personel. Gimnastyka czy też *egzercyki* stosowana była również jako kara porządkowa wymierzana więźniom: indywidualnie i zbiorowo. Czasem przymusowe ćwiczenia odbywały się podczas, przeprowadzanych kilkukrotnie w ciągu tygodnia, apeli wieczornych. Podczas ćwiczeń, więźniowie musieli skakać, czołgać się lub biegać wokół budynku. Apele często dłużyły się i trwały godzinami, co w miesiącach jesiennych i zimowych skutkowało pogorszeniem stanu zdrowia osadzonych i zgonami.

Po godzinie 8.00, pokrzepieni słabym napitkiem więźniowie mieli grupować się w kolumny a następnie po dźwięku gongu udać się do przydzielonych im miejsc pracy. Obowiązek pracy obejmował wszystkich więźniów, którzy ukończyli czternaście lat i nie byli obłożnie chorzy. Niektórzy z racji wieku i stanu zdrowia nie mogli pracować i nawet po wojnie nie byli w stanie określić, czy obowiązek pracy istniał czy też nie. Część więźniów pracowała w zakładach państwowych w Maksymilianowie lub w Gdyni, część u prywatnych właścicieli. Z zachowanych informacji wynika, że z obozu w Smukale transporty przymusowych robotników do Gdyni odbywały się 11 kwietnia 1942 r. (27 osób), 4 maja 1942 r. (58 osób) i 19 czerwca r. (3 osoby). Nie wiadomo, jaki był dalszy los osób wysłanych do Gdyni, czy pozostały w tamtejszych zakładach pracy czy też powróciły do obozu. Istnieje też możliwość, że przynajmniej część osób wysłanych do Gdyni została skierowana do prac przymusowych dalej w głąb Rzeszy. Na uwagę zasługuje fakt, że 88 osób skierowanych do pracy w Gdyni to niewielki ułamek osób osadzonych w obozie (od 1200 do 950 od kwietnia do czerwca 1942 r.).

Pozostała część niewykwalifikowanej siły roboczej, w tym i małoletni, zmuszona była do zbierania drewna na opał czy runa leśnego. Wszelkie zebrane podczas wypraw do lasu grzyby, jagody i inne owoce należało przekazać strażnikom, którzy nie omieszkali sprawdzać ust więźniom. Jesienią osadzeni uczestniczyli również w zbieraniu płodów rolnych. Część z nich usiłowała wykorzystać sposobność by posilić się wykopywanymi kartoflami, ryzykując

pobicie lub nawet śmierć z rąk strażników. Podobne konsekwencje groziły pracownikom obozowej kuchni, chcącym przywłaszczyć sobie część pokarmów.

Formalnie, zgodnie z istniejącymi przepisami, robotnicy przymusowi mieli otrzymywać wynagrodzenie za swą pracę za którą mogliby dokonać podstawowych zakupów. Pomniejszone miało być ono każdorazowo o koszty utrzymania. W praktyce jednak, na rzecz administracji obozu przekazywano całość kwoty a obóz i jego personel zarabiał na pracy więźniów. W obozie miała być nawet kantyna, w której można było dokupić żywność i wódkę, lecz mało kogo spośród więźniów było na to stać. Istniała widoczna korelacja między szansami przetrwania w srogich warunkach a miejscem wykonywanej przymusowo pracy. Robotnicy wykwalifikowani (np. kolejarze) byli traktowani lepiej, zarówno przez władze obozowe jak i przydzielonych im „pracodawców". Wiązało się to często z dodatkowymi przydziałami żywności otrzymywanymi podczas pracy lub też z przymykaniem oka na nielegalne jej zdobywanie. Można więc mniemać, że przynajmniej część wysiedlanych deklarowała się (mimo braku stosownych umiejętności) jako robotnicy wykwalifikowani licząc, że w ten sposób podniesie swój standard życia. Praktyka ta była powszechna w obozie w Potulicach.

W obozach tego typu gromadzono ludność z niemieckiego punktu widzenia niepożądaną. Racje żywnościowe były bardzo skromne. Ocalały z obozu Roman Szrajer szacował, że była to liczba około 700 kalorii dziennie. Dokładne ustalenie tego, w jaki sposób wyglądało wyżywienie w obozie jest trudne. Praktycznie wszyscy zeznający podkreślali niewielkie rozmiary głodowych porcji, różnice jednak sprowadzały się do oceny częstotliwości wydawania pieczywa. W części zeznań przydziały miały miejsce raz w tygodniu w innych zaś codziennie. Według regulaminu, przydział wyżywienia miał być wydawany codziennie. Osobom, które przeszły gehennę obozu nie można jednak zarzucić nieuczciwości w zeznaniach, gdyż najpewniej zapamiętały przede wszystkim wielki głód, który ciężko byłoby we wspomnieniach, zracjonalizować. Nie można również wykluczyć i przypadków, w których zdarzyłaby się sytuacje niewydania pokarmu więźniom danego dnia.

Podczas porannego posiłku osadzeni mieli otrzymywać, przewidziany przez obozowy regulamin, kubek kawy lub w przypadku dzieci chudego mleka oraz porcję chleba, jedynie czasem, od święta posmarowaną jakimś tłuszczem (margaryną lub marmoladą z buraków). Sama kawa była zbożowym erzacem wykonanym z dodatkiem mączki pochodzącej najpewniej ze zmielonych żołędzi. W godzinach południowych osadzonym przysługiwała „zupa". Wedle zeznań świadków, określenie to było jednak mocno na wyrost – ciecz była zwykłą nieosoloną wodą z dodatkiem rosnących w okolicy roślin – buraków pastewnych, brukwi, śruty żytniej, pokrzyw i zielska. Czasem umieszczano w niej ziemniaki w mundurkach lub kawałek margaryny. Sytuacje te należały jednak do rzadkości. Podobne miały mieć miejsce i w innych niemieckich obozach w regionie. W Potulicach ziemniaki i warzywa używane do gotowania były najpewniej strawą niewykorzystaną przez ludność niemiecką – zgniłą i przeżartą robactwem. W Szmalcówce, pełnowartościowa żywność nigdy nie trafiała do więźniów. Można więc przyjąć, że podobna sytuacja miała również miejsce w obozie smukalskim.

Wieczorem, zgodnie z regulaminem, wydawane miały być dodatkowe porcje chleba i kawy. Trudno oszacować wielkość przydziału pieczywa. W niektórych zeznaniach porcję kilograma pieczywa dzielono na osiem osób, w innym niesprecyzowaną ilość przydzielano na cztery a w jeszcze innych przydział wynosił kilogram na osobę tygodniowo (lub cztery kg na trzy osoby tygodniowo). Różnice w zeznaniach można spróbować wyjaśnić faktem, iż Niemcy przydzielali porcje pieczywa całym rodzinom.

Niewielkie rozmiary porcji żywieniowych powodowały ciągły głód i często śmierć głodową osadzonych. Zdehumanizowani przez okupanta i trawieni olbrzymim głodem Polacy zmuszeni byli do upodlających czynności poszukiwania surowych grzybów, jedzenia kory z drzew czy, stanowiących wręcz luksus, obierek po ziemniakach. Problemem było również ugaszenie pragnienia. Picie bez użycia naczyń nieprzegotowanej wody z rzeki było nie tylko trudne, ale również szkodliwe, powodowało ból brzucha i biegunkę.

Niektórzy podejrzewali wręcz, że Niemcy rozpuścili w Brdzie trujące chemikalia. Zeznania te trzeba jednak uznać za wysoce wątpliwe.

HIGIENA, EPIDEMIE I CHOROBY

Opisane powyżej fatalne warunki lokalowe i, porównywalne z nimi, wyżywienie skutkowały wysoką zachorowalnością. Słomiane barłogi, niemożność skorzystania z toalety, ciasnota i rozlane fekalia pokrywające ściśniętych więźniów doprowadziły do sytuacji, w której powszechnym problemem stały się infekcje i choroby zakaźne. Nawet ocalali mieli borykać się do końca życia z problemami natury zdrowotnej.

Szczególnie dotkliwą był tyfus brzuszny (dziś znany jako dur brzuszny). To choroba bakteryjna rozwijająca się w niehigienicznych warunkach. Źródłem zakażenia może być brudna woda, nieumyte owoce i warzywa, a także kontakt z nieczystościami i odchodami zawierającymi pałeczki *Salmonelli Typhi*. Osadzeni w smukalskim obozie mogli ulec infekcji na wiele sposobów. Skutkuje ona powoli narastającą gorączką aż do ok. 40 stopni, spowolnieniem pracy serca, krańcowym wyczerpaniem, bólami brzucha, objawami zatrucia endotoksyną i różową wysypką, tzw. różyczką durową na klatce piersiowej i nadbrzuszu. Szczególną konsekwencją nieleczonego duru jest trwałe uszkodzenie mózgu spowodowane niewydolnością krążenia. Chory może stracić kontakt z rzeczywistością, majaczyć a nawet mieć omamy i urojenia. Powikłania tego typu mogą mieć charakter trwały i być nieuleczalne. Ze względu na choroby współistniejące, niedożywienie, powikłania narządowe oraz niski standard życia, przebieg kliniczny duru brzusznego może być bardzo ciężki, a wskaźnik śmiertelności osiąga od 12 do 32 proc. Opis warunków sanitarnych pozwala postawić tezę, że w obozie w Smukale panowały podobne (jeśli nie gorsze) warunki jak w państwach współcześnie borykających się z plagą tyfusu np. Bangladeszu czy Somalii.

By uniknąć zarażenia, konieczne jest zachowanie zasad higieny. W warunkach obozowych było to jednak niemożliwe, więźniowie mogli myć się jedynie w Brdzie a i to możliwe było jedynie poza godzinami nocnymi.

Dur brzuszny można leczyć antybiotykami, ale w obozie chorzy nie mieli do nich dostępu. Pewną ochronę przed bakterią daje szczepienie i późniejsze tzw. szczepienia przypominające. Niemcy w obozie przeprowadzili akcję prewencyjnych szczepień. Były one jednak dalece niewystarczające – 26 listopada 1941 r. zaszczepili 34 osoby, podczas gdy w obozie przebywało już blisko 800 osób (z czego 241 zgłosiło już dolegliwości zdrowotne). Szczepienia te nie miały na celu zapobiec śmiertelności wśród osadzonych lecz uodpornić osoby pracujące poza terenem obozu i zapobiec rozniesieniem przez nie epidemii na ludność cywilną Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie. Celu tego nie udało się jednak zrealizować i epidemia dotknęła również pobliskie miejscowości.

Epidemia tyfusu brzusznego w obozie w Smukale rozpoczęła się, według niemieckiego raportu wysłanego do władz Bydgoszczy, w poniedziałek 9 lutego 1942 r., kiedy to podczas przedpołudniowego obchodu zidentyfikowano osiem osób cierpiących na tę chorobę. W tym czasie (wedle tego samego raportu) w obozie miało przebywać 1317 osadzonych, 43 funkcjonariuszy wraz z siedmioosobowym kobiecym personelem pomocniczym. W liczbach tych widoczna jest jednak nieścisłość. Ostatni raz tyle osób przebywało na terenie obozu ponad tydzień wcześniej. W sprawozdaniu półmiesięcznym (z 15 lutego 1942 r.), liczba osadzonych wynosić miała 1293 osoby. Oznacza to, że zbierająca śmiertelne żniwo epidemia rozpoczęła się najpewniej wcześniej, niż przedstawiały to władze obozowe. Hipotezę tę potwierdzają zeznania lekarza obozowego – doktora Ludwika Rochonia, według którego władze obozowe ignorowały jego diagnozy (wybuch epidemii spowodowałby przerwanie przymusowej eksploatacji pracowników fizycznych i tym samym zmniejszył dochody obozu). Należy również uwzględnić fakt, że doktor Rochoń w swych wcześniejszych sprawozdaniach umieścił kategorię chorych na choroby zakaźne czy masowe, których już 16 stycznia 1942 r. było aż czternastu. Po wojnie doktor zeznał, że pierwsze przypadki tyfusu zaobserwował już jesienią 1941 r., nie mógł ich jednak poprawnie wpisać w dokumentację.

Chorych na choroby zakaźne, których nie chciano w ten sposób zakwalifikować wpisywano w dokumentacji jako osoby cierpiące na choroby płuc

lub inne przypadłości. Na przełomie stycznia i lutego 1942 r. była już pokaźna liczba chorych – sprawozdanie z 31 stycznia 1942 r. wymienia 9 osób cierpiących na choroby płuc, 7 na choroby zakaźne i aż 134 na grypę. W sumie, różne choroby i dolegliwości toczyły aż 343 z 1328 osadzonych. Jeśli przynajmniej część z całkowitej liczby chorych trawił już dur brzuszyny to znaczy, że epidemia rozwijać się mogła swobodnie nawet od kilku tygodni. Władze obozowe informowały wprawdzie, że podjęły działania niezwłocznie po wykryciu choroby i z tej przyczyny liczba zmarłych na nią w pierwszym tygodniu wynosić miała jedynie dwie osoby. Przeciwdziałanie durowi brzusznemu podjęto dopiero gdy choroba zaczęła zagrażać możliwościom wykorzystania siły roboczej, kosztowała życie „wartościowych" więźniów i zaczęła stanowić niebezpieczeństwo dla okolicznych mieszkańców.

Wobec ewidentnego fałszowania przebiegu zarazy przez władze obozowe, ustalenie jej dokładnego przebiegu jest niemożliwe. Z oficjalnych dokumentów wynika, iż epidemia rozpoczęła się na początku lutego i w ciągu kilku dni zapadło na nią 56 osób. Dynamika wzrostu była olbrzymia gdyż pod koniec miesiąca cierpieć na tyfus miały 92 osoby czyli około 7 proc. osadzonych. Liczba ta nie oddaje jednak w pełni współczynnika zachorowalności na tyfus brzuszny w obozie. Część chorych zmarła po zarażeniu i nie zdążyła zostać uwzględniona w dwutygodniowych sprawozdaniach.

Jedynym środkiem zapobiegawczym na tym etapie lokalnej epidemii była izolacja chorych. Bunkry nie wystarczały do zaspokojenia tych potrzeb, chorych zaczęto gromadzić w odosobnionym pomieszczeniu. 23 lutego 1942 r. departament policji bezpieczeństwa wysłał do obozu w Smukale stosowne wytyczne odnośnie tego, jak należy zwalczać epidemię. Polecenia obejmowały wymianę słomy, wstawienie drewnianych prycz, dezynfekcję powierzchni płaskich i latryn przy użyciu chloru oraz ułatwienie pracy polskiemu lekarzowi obozowemu. Faktycznie doktor Rochoń otrzymał do pomocy dwie sanitariuszki, a warunki noclegowe uległy minimalnej poprawie. Ponadto, by uniknąć podobnych katastrof w przyszłości, polecono zabezpieczyć latryny i składowiska odpadów tak, by np. wiatr nie roznosił zarazków po terenie obozu.

Tyfus brzuszny nie był jedną chorobą trapiącą osadzoną w obozie ludność. Dominowały przeziębnie i grypa, gruźlica, choroby płuc i owrzodzenia, występował też dyfteryt czy błonica, czerwonka a wśród dzieci krwawe żniwo zebrała odra, na którą nie były zaszczepione. Doktor Rochoń szacował, że dziennie zgłaszało się do niego około 70 osób. Część chorób roznosiły też pasożyty (pluskwy, wszy czy pchły a także szczury i myszy) – dość wspomnieć o tyfusie plamistym.

Tragiczne warunki dotyczyły też osób starszych. Niedożywienie powodowało przyśpieszony zanik sprawności organizmu, co prowadziło do uwiądu starczego i ostatecznie do śmierci. Osoby znajdujące się w obozie przechodziły załamania psychiczne. U niektórych pacjentów rozwijać się miały różnego rodzaju nerwice a przynajmniej raz doktor Rochoń zdiagnozował schizofrenię. Los osób, które doznały załamania psychicznego był szczególnie tragiczny. Poddawano je izolacji poprzez umieszczenie w połowicznie zalanych bunkrach. Wyziębieni stojąc w warstwie wody skazani byli na śmierć.

OBOZOWI KACI

Relatywnie niewiele wiadomo o personaliach obozowych strażników. Nawet imiona części komendantów pozostają nieznane. Pierwszym komendantem obozu (*Lagerführer*) został SS–Unterscharführer Edwin Krause. Do jego zadań należało wytyczenie granic obozu, stworzenie zrębów infrastruktury, zabezpieczenie obozu przed możliwością ucieczki oraz zapobieżenie niepożądanej komunikacji przyszłych osadzonych z osobami z zewnątrz. Realizacja tych zadań trwała miesiąc. 1 października 1941 r. Krause został zastąpiony przez przybyłego ze Stutthofu SS–Obersturmführera Ericha Gusta.

Gust uosabiał wszelkie, pożądane przez nazistów, cnoty: lojalność i posłuszeństwo rozkazom. W 1938 r. został członkiem załogi obozu w Buchenwaldzie. Po rozpoczęciu działań wojennych, jego zdolności spożytkowano czyniąc go komendantem obozu w Stutthofie. Po miesiącu pracy w Smukale – 30 października 1941 r. został dowódcą kompanii wartowniczej w obozie w Potulicach. Następnie, w 1942 r., został przeniesiony z powrotem

do obozu koncentracyjnego Buchenwald. W obozie tym uczestniczył w mordowaniu więźniów (wśród ofiar należy wymienić lidera niemieckich komunistów Ernsta Thälmanna). Po wojnie wiódł spokojne życie, prowadząc popularny wśród polityków niemieckich (zarówno z katolickiego CDU jak i socjalistycznego SPD) wyszynk – zmarł nieniepokojony przez wymiar sprawiedliwości w 1992 r.

Kolejnym komendantem został SS–Oberscharführer Weber (31 października 1941 r.) . Niestety niewiele o nim wiadomo, nie jest znany nawet inicjał jego imienia. Swą funkcję piastował do końca stycznia 1942 r. i organizował prace więźniów w obozie.

Następnym komendantem miał być SS–Oberscharführer Franz Wink. Mimo, iż swą funkcję sprawował krótko – jedynie przez miesiąc, to w pamięci świadków zapisał się bardzo źle. Był sprawnym administratorem w nazistowskim aparacie represji. Pełnił funkcję kierownika zaopatrzenia w toruńskiej Szmalcówce (w obozie tym pełnił również przejściowo stanowisko zastępcy *Lagerführera*) jak również w Smukale. Wink miał cechować się niesłychanym okrucieństwem – w grudniu 1942 r. na oczach Franciszka Wojczyńskiego miał nazwać jego matkę „polską świnią" a następnie zamordować ją siekierą. Podobnie brutalne zbrodnie popełniać miał również w Toruniu.

Winka zastąpił *Kriminal Oberassistent* Steinhoff, który cieszył się opinią przyzwoitego komendanta. Miał nawet pozwalać na urlopowanie osadzonych na krótkie okresy poza obozem w celu poratowania zdrowia. Miały one trwać czasem nawet do tygodnia. Z tej też przyczyny krążyły o nim plotki, iż był Polakiem lub katolikiem. Co ciekawe, prokuratura w latach sześćdziesiątych doszła do wniosku, iż Steinhoff nosił przed wojną nazwisko Skowroński, które zmienił by szybciej piąć się w karierze w niemieckim aparacie administracyjnym.

Następcą Steinhoffa został SS–Oberscharführer Karl Böhm. Nie sposób określić, kiedy uzyskał on stanowisko *Lagerführera*. Wiadomo, że piastował je aż do momentu zamknięcia placówki. W 1942 r. miał już bogate doświadczenie administracyjne w zarządzaniu tego typu miejscami (zajmował się

np. transportami więźniarek do obozu w Ravensbrück, przeszedł szkolenie specjalne w formacjach piechoty górskiej Waffen–SS). *Lagerführer* Böhm w obozie w Smukale miał zachowywać się w sposób niezwykle brutalny. Organizował obowiązkowe apele i ćwiczenia podczas, których w napadach gniewu wyzywał i bił osadzonych. Po likwidacji obozu w Smukale, zarządzał filią obozu Stutthof w Hopehill – Reimannsfelde.

Całość personelu obozowego miała liczyć około 30 lub 40 osób. Polscy świadkowie nie byli pewni, czy funkcjonariusze i wartownicy byli członkami SS czy Wehrmachtu. Mundury opisywano w różny sposób, miały być zielone, żółte lub czarne. Rozbieżności w zeznaniach świadków są zrozumiałe gdyż przynajmniej do połowy 1942 r. w Smukale i w Toruniu straż rekrutowała się z miejscowych Niemców wchodzących w skład tak zwanej policji pomocniczej (*Hilfspolizei*). Pojawiający się we wspomnieniach ochotnicy z początkowego okresu funkcjonowania obozu mieli za sobą przeszłość w formacji *Selbstchutzu*. Najbardziej niesławnymi osobami pełniącymi funkcje strażników obozu są przedstawiciele rodziny nakielskich Ubertów. Spośród nich, szczególnie źle miał zapisać się w pamięci więźniów Ottomar Ubert. Był on szczególnie wrogo nastawiony do Polaków i już jesienią 1939 r. uczestniczył (jako członek *Selbstchutzu*) w egzekucjach nauczycielek w Paterku. Następnie został przyjęty do SS i skierowany na stanowisko wartownika do obozu w Potulicach i w Smukale. Wojna była dla niego okazją do wzbogacenia się i podniesienia statusu materialnego – swojego i swojej rodziny (był żonaty a podczas okupacji urodziło mu się pierwsze dziecko, na jego utrzymaniu była również starsza matka). Posiadał niemały, odziedziczony po ojcu majątek, w skład którego wchodziły piekarnia i restauracja. Do pracy w tej pierwszej kierował osadzonych w obozie więźniów. Traktować miał ich podle, wygrażając, bijąc i pokazując pamiątki po zamordowanych przez niego osobach. Erupcjom gniewu towarzyszyć miały problemy alkoholowe. Mimo złego traktowania, ci którzy zostali skierowani do pracy w jego piekarni, dzięki dostępowi do żywności przeżyli konflikt i mogli złożyć obciążające go zeznania.

Ottomar Ubert wyróżniał się chciwością i zachłannością. Rekwirował paczki wysłane do obozu i dokonywał ich (bezprawnych nawet w hitlerowskim prawie) konfiskat, przejmując nie tylko gotówkę, ale też tak cenne jedzenie, niejednokrotnie skazując tym samym wygłodzonych w obozie na śmierć głodową. Skala popełnianych przez niego defraudacji była tak duża (wszak paczki mogły zasilić spiżarnię obozową nie zaś prywatną i ich rekwirowanie w celu wprowadzenia do obrotu było zgodne z polityką państwową), że został zdegradowany i wysłany na front wschodni, z którego wrócił z okaleczonym kikutem ręki (zdaniem części świadków Ottomar Ubert będąc tchórzem najpewniej sam się okaleczył). Ranny przeżył wojnę pracował w NRD jako woźny w jednym z banków.

Z pracy przymusowej polskich więźniów korzystał również jego brat – Oskar Ubert. Podobnie jak Ottomar miał on własną piekarnię, traktował on jednak zmuszonych do pracy w niej Polaków mniej surowo. Świadkowie wspominali, że nosił żółty mundur SA i, podobnie jak brat, brał udział w egzekucjach popełnionych przez *Selbstchutz* w Paterku i w Sucharach. Oskar wojny nie przeżył, w 1943 r. został powołany na front wschodni z którego już nie wrócił. W zbrodniach *Selbstchutzu* uczestniczyć miał również trzeci z braci – Armin Ubert. Był on właścicielem sklepu kolonialnego podczas wojny i pozostawał w bliskim kontakcie z braćmi Oskarem i Ottomarem. W zeznaniach nie jest jednak wspominany jako wartownik w obozie w Smukale czy w Potulicach. Czwarty z braci – fryzjer Arthur Ubert nie pojawia się w zeznaniach świadków jako postać negatywna. Jeżeli jest w ogóle wspominany, to co najwyżej jako bart zbrodniarzy lub jako osoba mająca polskich kolegów. Po wojnie on i jego dzieci pozostali w Polsce (jeden syn zamieszkał w Pile, drugi w Bydgoszczy, a córka która wyszła za Polaka pozostała w Nakle nad Notecią).

Znamienne jest to, że przed wojną relacje nie tylko Arthura ale wszystkich braci Ubertów z Polakami układały się zwyczajnie, a nawet dobrze. Według słów zeznającego po wojnie Mariana Robaszkiewicza, Ottomar Ubert miał być przed wojną dla Polaków „majstrem jak każdy inny". Zarówno kat jak i ofiara mieli znać się przed wrześniem 1939 r. i paradoksalnie

ta znajomość mogła pomóc osadzonemu w obozie Robaszkiewiczowi uratować życie. Ottomar miał w zwyczaju pomagać osobom, które znał przed wybuchem wojny przeżyć w obozowych warunkach poprzez przydzielanie im dodatkowych porcji żywności. W zeznaniach wspominany jest również fakt, że Ottomar był piłkarzem w miejscowym polskim klubie sportowym. W należącym do Ottomara Uberta (a wcześniej i do jego ojca) wyszynku często bawili Polacy, którzy mogli tam wypić piwo i pograć w bilard. Znajomość z Ottomarem mogła okazać się jednak nieprzydatna – brat Julii Bogdańskiej (której po zesłaniu do obozu w Smukale Ottomar Ubert usiłował pomagać) – Stefan Głowacki został rozstrzelany jesienią 1939 r., o czym Ottomar poinformował rodzinę zmarłego.

Personalia strażników są znane z tej przyczyny, iż rekrutowali się oni spośród miejscowej ludności niemieckiej i byli znani swoim ofiarom. Prócz braci Ubertów taką postacią był Willy (Wilhelm) Schwanke. Miał on być Niemcem zamieszkującym Smukałę już przed wojną. Podczas okupacji zaciągnął się do administracji obozowej i jako taki wyróżniał się w okrucieństwie. Miał on zastrzelić jedną z więźniarek. Osoba o nazwisku Felix Jopek miała nadzorować podczas apeli przymusowe ćwiczenia i brutalnie bić dzieci.

Kolejnym strażnikiem, który rekrutował się z miejscowej ludności był Johann (Jan) Pohl. Przed wojną był on polskim weteranem pracującym jako strażnik więzienny. Po tym jak nie powiodła się mu ucieczka przed armią niemiecką we wrześniu 1939 r., powrócił do rodzinnego Świecia. Został wpisany na niemiecką listę narodowościową z kategorią trzecią i skierowany przez urząd pracy jako strażnik więzienny najpierw do Koronowa a następnie do obozu w Smukale. Według prokuratury, miał on wykazywać się gorliwością w biciu osadzonych i być samozwańczym „panem życia i śmierci". Ponadto, podczas stacjonowania w Koronowie miał defraudować paczki przeznaczone dla osadzonych. Oskarżony bronił się tym, iż o wpis na *volkslistę* nie zabiegał, paczek nie defraudował a sprawiedliwie dzielił pomiędzy osadzonych i więźniom starał się pomagać, na co przytoczył świadectwa kilkunastu osadzonych. Sąd dał jednak wiarę oskarżeniom i Jana Pohla skazano na trzy lata więzienia.

ZBRODNIE NIEMIECKIE W OBOZIE

Regulamin obozowy był niezwykle brutalny, przewidywał kary dyscyplinujące obejmujące przymusowe ćwiczenia, służbę karną, areszt, dodatkowe przydziały pracy lub skierowanie do innego obozu. Nie zezwalał on jednak ani na katowanie osadzonych na śmierć ani na ich zabijanie. Strażnicy mogli uciec się do użycia broni palnej jedynie w sytuacji, gdyby więźniowie mieli próbować ucieczki. Ocaleli z obozu wspominają nie tylko jednak o pobiciach (nawet ze skutkiem śmiertelnym) przez strażników czy kapo (w zeznaniach wspominane jest wrzucanie więźniów dla rozrywki do latryn czy do Brdy), śmiertelnych w skutkach chłostach, okrutnych *egzercykach* (jak w obozowym slangu nazywano przymusowe ćwiczenia) wyczerpujących śmiertelnie wygłodzonych chorych, ale również o pospolitych mordach. Szczególnie brutalny miał być, wspomniany wcześniej, komendant SS–Oberscharführer Franz Wink.

Nie wszystkie zaznania wspominają o egzekucjach (w części nawet jest podkreślane, że świadkowie nie wiedzą nic o nich), ale niektórzy świadkowie pamiętają wyprowadzanych z baraków i już nigdy niepowracających więźniów (lub jak sami zaznaczają pamiętają takie opowieści). Poszczególni świadkowie wspominali o zastrzeleniu osób, które oddaliły się za bardzo od bunkrów czy podeszły zbyt blisko ogrodzenia. Zastrzeleni mieli być do tego czasem zachęcani poleceniami, po wykonaniu których padał śmiertelny strzał. Większość ofiar była jednak anonimowa, co w sposób znaczący utrudnia weryfikację tego typu zeznań. Ofiarą, której personalia pojawiają się w zeznaniach regularnie był Alojzy Sypniewski z Wielkiego Mędromierza w powiecie tucholskim. Miał zostać zgładzony dokładnie w opisany powyżej sposób. Według relacji ocalałej Joanny Januszewskiej, w identyczny sposób uśmiercony miał zostać więzień Jan Syciak.

SELEKCJE RASOWE I NARODOWOŚCIOWE W OBOZIE

Głównym założeniem polityki okupacyjnej realizowanej przez zarządzającego okręgiem Rzeszy *gaulaitera* Alberta Forstera było przekształcenie zarządzanego obszaru w etnicznie niemiecki. Prócz czystek i wysiedlenia

ludności polskiej oraz osiedlenia niemieckich kolonistów, pragnął on zrealizować ten cel poprzez germanizację ludności polskiej i kaszubskiej zamieszkującej Okręg Gdańsk – Prusy Zachodnie. Narzędziem służącym temu celowi miała być *volkslista* (DVL). Zgodnie z rozporządzeniem Heinricha Himmlera, ludność poczuwająca się do niemieckości (lub zdolna do uznania za Niemców) miała zostać sklasyfikowana w jednej z czterech kategorii:

1. *Volksdeutscher* – osoby narodowości niemieckiej, aktywne politycznie, działające na rzecz III Rzeszy w okresie międzywojennym.

2. *Deutschstämmige* – osoby przyznające się do narodowości niemieckiej, posługujące się na co dzień językiem niemieckim, kultywujące kulturę niemiecką, zachowujące się biernie w kwestiach politycznych.

3. *Eingedeutschte* – osoby autochtoniczne, uważane przez Niemców za częściowo spolonizowane (w kontekście Prus Zachodnich byli to głównie Kaszubi a w innych regionach Górnoślązacy czy Mazurzy), Polacy niemieckiego pochodzenia oraz osoby pozostające w mieszanych związkach małżeńskich.

4. *Rückgedeutschte* – osoby pochodzenia niemieckiego, które spolonizowały się i czynnie współpracowały w okresie międzywojennym z władzami polskimi, bądź działały w polskich organizacjach społeczno-politycznych. W kategorii tej umieszczano również ludność polską o pożądanych cechach fizycznych zdatną do zniemczenia.

Z przynależnością do określonej kategorii wiązały się przywileje i obowiązki wobec władz niemieckich. Za przykład może posłużyć kwestia przyznawania obywatelstwa jedynie przedstawicielom pierwszej i drugiej kategorii, podczas gdy obywatelstwo osób przydzielonych do kategorii trzeciej mogło być odebrane w ciągu dekady. Należy pamiętać, że nawet przedstawiciele czwartej grupy cieszyli się przywilejami niedostępnymi dla ludności polskiej. Na przykład, jeśli zostaliby skierowani na roboty do Niemiec, mogliby cieszyć się statusem wolnego robotnika a nie pracownika przymusowego, a np. za skonfiskowane mienie przysługiwało im odszkodowanie.

Prócz chęci germanizacji osób o „właściwym pochodzeniu" zamieszkujących tereny pomorskie, drugą motywacją przyświecającą okupantowi było pozyskanie siły roboczej. Osoby zdatne do zgermanizowania kierowano na roboty do Niemiec razem z innymi robotnikami przymusowymi. Status ich jednak (przynajmniej w teorii) był inny. Robotnicy przymusowi poddani byli represjom w tym skoszarowaniu i wyniszczającej pracy. Robotnicy kierowani do zniemczenia nie tylko nie podlegali skoszarowaniu, nie nosili stygmatyzujących oznaczeń, ale również dostawali wynagrodzenie, którym mogli swobodnie dysponować. Zdarzało się, że osoby wysłane na roboty do Niemiec z okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie były poddawane weryfikacji już na miejscu lub w obozie w Sopocie podległym Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku.

Osoby, które nie zadeklarowałby się w terminie miałyby być (niezależnie od pochodzenia czy swej samoidentyfikacji) traktowane jako ludność polska. Poszukiwania osób, zdatnych według Niemców, do wpisania na *volkslistę* objęły również obozy w Potulicach, Toruniu i Smukale. Podlegający *gauleiterowi* funkcjonariusze NSDAP oraz podlegli Himmlerowi inspektorzy bezpieczeństwa z SD liczyli, że złe warunki bytowe spowodują przynajmniej u niektórych osób chęć zgłoszenia się do zapisu na *volkslistę*. Poszukiwania osób do zgermanizowania miały również miejsce w obozie w Smukale. Za przykład może posłużyć rodzina Szrajerów, której ofertę wpisania się na niemiecką listę narodową złożono wielokrotnie – przed deportacją, w trakcie przejściowego pobytu w obozie Jabłonowie. Po wielokrotnej odmowie poddano nawet badaniom antropologicznym, mającym zadecydować czy rodzina w całości lub w części winna być siłowo zgermanizowana. Wyniki tych ostatnich musiały okazać się jednak niewystarczające (lub też mogło okazać się, że polska orientacja narodowa była zbyt silna by przeprowadzić przymusową germanizację), gdyż rodzicom nie odebrano dzieci (by umieścić w obozach zniemczających), a całą rodzinę zesłano do obozu w Smukale.

Ludzie chcący ratować siebie i swoje rodziny od śmierci w tragicznych warunkach, w desperacji gotowi byli na zgłoszenie się do wpisania na niemiecką listę narodowościową. Urzędnicy z regionalnych struktur NSDAP

i referatu specjalnego SD w Gdyni zajmowali się weryfikowaniem tego typu zgłoszeń. Współdziałanie obu instytucji było kluczowe, zwłaszcza gdy 30 października 1941 r. Namiestnik Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie Albert Forster polecił administracji terenowej dostarczyć SD listę osób, od których oczekiwano wpisu na *volkslistę*, a które ciągle się wahały. Sprawdzano, czy osoby te miały niemieckie korzenie lub jakiekolwiek inne związki z niemieckością i przede wszystkim czy nie były zaangażowane politycznie na rzecz Polski. Szczególne znaczenie miało mieć posiadanie krewnych – w Niemczech lub już wpisanych na DVL.

Na polecenie kierownictwa referatu specjalnego SD w Gdyni przeprowadzono poszukiwania w obozach przesiedleńczych kandydatów zdolnych do wpisania na *volkslistę*. Warunki, które ludność obozowa musiała spełnić by zostać na nią wpisana nie były jednak w pełni jasne. Niezbędny był jednak wymóg spełniania biologicznych kryteriów, którego nie wymagano od osób spoza obozu. Pierwsze, wstępne selekcje przeprowadzono w obozie w Smukale już późną wiosną 1941 r. Początkowo badania wykonywano w Centrali Przesiedleńczej w Gdyni. Osoby wytypowane przez personel obozu miały zostać tam dotransportowane i poddane weryfikacji pod względem politycznym, narodowym i rasowym. Wyniki były jednak niezadowalające. W celu przeprowadzenia dokładnych i „naukowo sankcjonowanych" selekcji wśród więźniów obozów w Potulicach i Smukale sprowadzono (w listopadzie 1942 r.) z Centrali Przesiedleńczej z Łodzi „ekspertów rasowych".

Dla Niemców szczególną rolę miało wyszukanie dzieci o odpowiednich kryteriach rasowych. Zbyt młode, by mieć ukształtowane poczucie narodowe, jeśli spełniały biologiczne kryteria, stanowiły idealny „materiał" do germanizacji. Poszukiwania młodych „zeslawizowanych nordyków", których należało „odzyskać" dla niemieckości rozpoczęto w obozie już wiosną 1942 r. Uwagę administracji obozowej zwróciła czteroletnia Łucja Zakrzewska z Brodnicy. Została ona skierowana do ciotki Juli Zakrzewskiej (na jej prośbę) zamieszkałej w Lembargu pod Brodnicą gdzie miała zostać poddana „dalszej ocenie". Na uwagę zasługuje fakt, że analogicznej procedury nie zastosowano wobec reszty rodziny Zakrzewskich.

Wyśrubowane kryteria rasistowsko-biologiczne okazywały się nieosiągalne dla przynajmniej części chcących uzyskać wpis na *volkslistę* i tym samym zwolnienie z obozu. Z zachowanej korespondencji wynika, że do pierwotnej selekcji wytypowano w początkowej fazie poszukiwań „niemieckiej krwi", 21 spośród ponad 1500 osadzonych. Z grupy tej nie wszystkim jednak udało się sprostać wymogom biologicznym. Ci, którzy zostali wpisani na *volkslistę*, czy to będąc na wolności czy też już w obozie, mogli starać się o zwolnienie swych zatrzymanych rodzin. Tak było w przypadku np. Teofila Dydo. Uzyskując wpis na *volkslistę* wystarał się o zwolnienie swojej rodziny – matki Marii Dydo, siostry Kazimiery Kiszki i siostrzenicy Józefiny. Ostateczna weryfikacja przynależności narodowej i rasowej tych kobiet miała nastąpić już poza murami obozu.

INFRASTRUKTURA OBOZOWA PO USTANIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH

Po likwidacji obozu, infrastruktura nie była wykorzystywana przez niemiecki aparat represji. 3 maja 1942 r. w drodze umowy sprzedaży teren obozu wraz z zabudową przekazano firmie Energieversorgung Danzig–Westpreussen. Firma ta jednak nie zdążyła podjąć działalności przed ustaniem konfliktu i budynek ten nie został zagospodarowany przez okupanta.

Po wojnie o losach infrastruktury wchodzących w skład fabryki, zadecydować miało zgromadzenia akcjonariuszy Karbidu Wielkopolskiego. Na ostatecznie podjętą decyzję wpływał szereg czynników takich jak nowe realia gospodarcze utrudniające funkcjonalne działanie prywatnych spółek oraz demontaż maszyn i innych ruchomości dokonany przez Niemców przed powołaniem obozu. Szczególnie problematyczne było odzyskanie parku maszynowego. Część sprzętu znaleziono w bydgoskich zakładach przemysłowych (m.in. Bydgoska Fabryka Maszyn H. Lohnert, Grakona Fabryka Pilników i Narzędzi) oraz w majątku Janowo, inne zaś (np. elektrody i transformatory, stanowiące własność przedsiębiorstwa przed wojną) odkryto poza nowymi granicami państwa polskiego, w tym w znajdującej się w niemieckiej strefie

okupacyjnej Bawarii czy na Węgrzech. Ruchomości znajdujące się w okupowanych Niemczech stały się przedmiotem akcji rewindykacyjnej. Maszyny, które znalazły się w zakładach na terenie Polski zostały już znacjonalizowane przez państwo i nie było możliwości ich odzyskania. Analogiczny problem wystąpił na Węgrzech. Wobec powyższego, kierownictwo spółki podjęło decyzję o sprzedaży majątku spółki w taki sposób, by skompensować majątek akcjonariuszy w jak największym zakresie. Sama spółka została zlikwidowana na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy z 11 kwietnia 1949 r.

Tereny niefabryczne znajdujące się na obszarze gmin Smukała i Opawiec uległy rozparcelowaniu a budynki fabryczne, biurowe i magazynowe przejęły Zakłady Energetyczne Okręgu Północnego, których wysiłkiem w 1947 r. udało się zaadoptować (nieistniejący współcześnie) budynek dawnej elektrowni wodnej na cele edukacyjnie, tworząc gimnazjum przemysłowo-energetyczne. Infrastrukturę placówki edukacyjnej systematycznie rozszerzano. W 1956 r. gimnazjum przekształcono w Okręgowy Ośrodek Doskonalenia Zawodowego. Dawna fabryka karbidu po renowacji została przekształcona w internat. Współcześnie na terenie tym funkcjonuje Kujawsko-Pomorskie Centrum Kształcenia Zawodowego.

Infrastruktura przedwojennego Karbidu Wielkopolskiego okazała się solidna, dzięki czemu znalazła zastosowanie nawet w okresie powojennym, służąc mieszkańcom Smukały, Osielska i Bydgoszczy.

USTALENIE LISTY ZMARŁYCH

Określenie, ile osób zginęło na terenie smukalskiego obozu jest wysoce problematyczne. Podczas procesu *gaulaitera* Alberta Forstera liczbę ofiar oszacowano na poziomie ponad siedmiuset. Podobnie szacowali ją naoczni świadkowie. Liczba ta umieszczona została w informatorze encyklopedycznym opracowanym przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. W latach sześćdziesiątych literatura podawała dokładną liczbę ofiar – miało być ich 814. Szacunki te przytaczane są aż do dziś.

Zachowana dokumentacja niemiecka nie potwierdza jednak takich rozmiarów zbrodni. Z analizy realizowanych dwukrotnie w ciągu każdego miesiąca sprawozdań zdawanych przez władze obozowe Centrali Przesiedleńczej wynika iż osób zmarłych w obozie było jedynie 192. Liczba ta jednak nie odpowiada rzeczywistym wymiarom zbrodni. Zachowana dokumentacja jest niekompletna i nie obejmuje miesięcy jesieni i zimy 1942 r., które musiały być szczególnie katorżnicze dla skoszarowanych w obozie osób.

Po wojnie urząd stanu cywilnego w Osielsku dwukrotnie sporządził wykaz osób zmarłych na terenie niemieckiego obozu przesiedleńczego w Smukale. Za pierwszym razem wykaz ten (nazwany w sposób niepoprawny „Wykazem zmarłych Polaków w Obozie Karnym w Smukale") sporządzono dla kościoła parafialnego pod wezwaniem Przemieniania Pańskiego w Opławcu. Znalazł się on także w, wydanej w 1946 r., publikacji *Powiat bydgoski oskarża*. Lista ta zawiera 265 nazwisk i wyszczególnia dzieci, których miało być 127 (48 proc.). Druga lista sporządzona na potrzeby prokuratorskiego śledztwa powstała 9 lutego 1974 r. Zawiera 323 nazwiska. Sporządzona była jednak w sposób wadliwy – liczba porządkowa 52 pojawia się dwukrotnie, liczba porządkowa 53 jest pominięta, podobnie ja pominięte są liczby porządkowe z zakresu 228–237. Nie umieszczono również danych osobowych osoby zmarłej 15 września 1942 r. Po usunięciu błędów i nieścisłości, całkowita liczba osób na tej liście wynosi 312. Liczba zmarłych dzieci (definiowanych jako osoby poniżej dwunastego roku życia) wynosiłaby 137 (44 proc.), do liczby tej należy doliczyć niepełnoletnich nastolatków – kolejne 23 osoby (8 proc.). Odsetek osób starszych (rozumianych jako osoby powyżej sześćdziesiątego roku życia) wśród zmarłych również jest wysoki – 68 osób (22 proc.). Ponadto, obie listy zawierają nazwiska zapisane w sposób odmienny (jak np. Augowska i Anagowska Anna czy Dzapak i Dziepak Wojciech). Na listach pojawiają się też nazwiska występujące tylko na jednej z nich (jak Bądkowska Aleksandra pojawiająca się jedynie na liście sporządzanej uprzednio). W przypadku nazwisk występujących na liście chronologicznie starszej i niewzmiankowanych na młodszej, po usunięciu możliwych pomyłek przy spisywaniu

(np. Borkowska i Barkowska urodzone tego samego dnia) można mówić o czternastu nazwiskach.

Wobec powyższego, za pewne można przyjąć, iż liczba 312 ofiar jest w pełni potwierdzona. Nie jest ona jednak liczbą wyczerpującą problem ustalenia całkowitej liczby osób zamęczonych w obozie. Po pierwsze, w początkowym okresie okupant zwykł osoby szczególnie ciężko chore kierować do leczenia do szpitali umieszczonych poza obozem. Jeśli więc ktoś zostałby skierowany do szpitala poza terenem gminy Osielsko (np. do Bydgoszczy) i tam zmarł, nie zostałby uwzględniony w żadnym z wypisów. Po drugie, część osób zwolnionych z obozu zmarła już po jego opuszczeniu. Przyczyną zgonu niejednokrotnie było wyniszczenie organizmu spowodowane przebywaniem w nieludzkich warunkach smukalskiego obozu. By uznać osobę zwolnioną i zmarłą za ofiarę obozu w Smukale należy jednak wykazać istnienie korelacji (np. czasowej lub przyczynowo-skutkowej) pomiędzy zwolnieniem a zgonem. Nie zawsze jest to możliwe a wyniszczenie organizmu nie zawsze stanowi bezpośrednią przyczynę zgonu. Bezsprzecznie za ofiary obozu można uznać osoby zwolnione z obozu, które zmarły w drodze do nowego domu. Ten los był udziałem młodej Haliny Ziai zwolnionej wraz z siostrą Grażyną i matką Janiną z obozu do gotowej ich przyjąć rodziny na Śląsku. Halina zmarła podczas podróży koleją, co matka miała dostrzec dopiero po zakończaniu podróży. Halina Ziaja nie figurowała w żadnym z wypisów. Dane z urzędu stanu cywilnego wspominały jedynie o ich bracie Tadeuszu, który zmarł dwa tygodnie przed swoimi pierwszymi urodzinami.

Ostatnim zagadnieniem utrudniającym określenie liczby zmarłych jest kwestia utraty zaawansowanej ciąży. W obozie przebywała pewna liczba ciężarnych kobiet i część urodziła tam dzieci. Większość z nich jednak utraciła ciąże lub urodziła martwe dzieci (w przypadku jednej z ofiar – Marii Gunderman nie wiadomo, czy przyszła na świat żywa czy martwa). Bez dyskusji jest fakt że przynajmniej części tych tragedii można było uniknąć. Ważne jest również podkreślenie faktu, iż dzieci które przyszły na świat w obozie nie miały żadnych szans na przeżycie.

Świadom wszystkich powyższych problemów Zygmunt Kołakowski samodzielnie sporządził własną listę ofiar obozu. Nie określił on jednak metody w jaki sposób ją przygotował, gdyż zaledwie część dopisanych nazwisk bazuje na zgłoszeniach dokonanych przez rodziny ofiar. W przypadku samodzielnie sporządzanej listy ofiar nie uniknął błędów. Przykładowo Rozalia Dembek (29 lipca 1941–30 grudnia 1941) zmarła mając pół roku a nie, jak zaznaczył w dniu narodzin a rówieśnicy: Rzyrek Krystian i Szyrek Krystian to najpewniej jedna osoba. Sporządzona przez niego lista ofiar obejmuje 407 nazwisk w tym 202 dzieci (49 proc.). Kołakowski jedynie oznaczył dzieci, nie umieścił zaś danych osobowych co praktycznie uniemożliwia ich kompleksową weryfikację.

Mając do czynienia z mnogością sporządzonych z uchybieniami list, właściwe jest stworzenie nowej ujednoliconej, kompilującej dotychczasowe ustalenia i usuwającej błędy oraz nieścisłości. Po przeprowadzeniu analizy zgromadzonych danych oraz wobec wszystkich powyższych wątpliwości można założyć, iż liczba osób zgładzonych w obozie w Smukale wynosiła co najmniej 329 osób. W grupie tej dzieci poniżej dwunastego roku życia stanowiły 144 ofiar (44 proc.), niepełnoletni nastolatkowe zaś 25 ofiar (7,5 proc.). W obozie zamęczono również 71 osób powyżej sześćdziesiątego roku życia (21,5 proc.).

Tak dużą liczbę ofiar pochowano w bezpośredniej bliskości obozu. Okupant zdecydował się umieścić zbiorowe groby na terenie Smukały Dolnej, nie oznaczając mogił w wyraźny sposób. Dopiero po wojnie miejsce pochówku przekształcono w pełnoprawny cmentarz. Niemcy nie byli zainteresowani pochówkiem ofiar na istniejących cmentarzach gdyż taka liczba grobów zaniepokoiłaby ludność cywilną oraz zmuszałaby do odstąpienia „polskim podludziom" kwater na cmentarzach, którymi administrowały władze niemieckie: cywilne i kościelne.

Nie tylko zidentyfikowanie ciał ofiar niemieckiego okupanta jest współcześnie niemożliwe. Nie jest możliwym również ustalenie przyczyn zgonu

większości ofiar. Powodów, dla których opracowane zestawienie nie zawiera takowych informacji należy upatrywać nie tylko w niekompletnym materiale źródłowym, ale również w tendencji do fałszowania danych przez władze obozowe. Podanie prawdziwych przyczyn zgonów takich jak np. choroby zakaźne uniemożliwiłoby niewolniczą eksploatację siły roboczej, a ta przynosiła wymierne korzyści materialne administracji obozowej. Z tej też przyczyny prawdziwe przyczyny zgonów były niejednokrotnie fałszowane.

Zbrodnicza realizacja utopijnych planów nazistowskich ideologów w samym tylko smukalskim obozie kosztowała życie ponad trzech setek Polaków. Dokładne studiowanie życiorysów zbrodniarzy, ich celów i motywacji oraz ustalenie przebiegu zbrodni stanowi próbę oddania sprawiedliwości ofiarom. Próbę wobec braków w zachowanej dokumentacji mocno ułomną, niezbędną jednak by zamknąć ten etap naszej historii.

PODSUMOWANIE

Obóz w Smukale był elementem realizowania świadomej polityki „odpolszczenia" (*Entpolonisierung*) Pomorza i północnych Kujaw. Z tej też przyczyny wdrożono w nim wszelkie elementy niemieckiej polityki etnicznej właściwej dla regionu pogranicznego. Obóz pełnił trojaką funkcję (w kolejności od najistotniejszej do najmniej ważnej):

• Obozu zbiorczego dla niepożądanej (wysiedlanej lub skazanej na śmierć w wyniku wegetacji) ludności. Wysiedlana ludność miała zrobić miejsce dla pożądanych kolonistów z innych części Europy.

• Rezerwuaru darmowej siły roboczej, która miała zostać użyta dla potrzeb cywilnych (ułatwiając ludności cywilnej zniesienie trudów wojny) lub wojskowych.
• Miejsca selekcji rasowej i narodowej polegających na wyłuskaniu z osadzonych „wartościowych biologicznie" elementów. Przynajmniej część wyselekcjonowanych osób poddana byłaby procesowi „germanizacji przez pracę" podczas której reedukowano by ich duchu niemieckiego narodowego socjalizmu. Zadania selekcji rasowej realizowane w obozie odniosły jedynie marginalny efekt.

Wszystkie te zabiegi miały na celu zbudowanie „nowego lepszego świata", aryjskiej utopii, w której realizowano by możliwie szeroko elementy ideologii nazistowskiej.

Komponent niemieckiego narodowego socjalizmu zakładał całkowite podporządkowanie jednostek celom państwowym i wojennym, co skutkowało rabunkową gospodarką regionu i eksploatacją siły roboczej. Komponent nacjonalistyczny nazistowskiej ideologii wykluczał z planowanej utopii inne grupy narodowe, w tym naturalnie polską ludność Pomorza i północnych Kujaw. Polacy skazani byli na opuszczenie regionu by zrobić miejsce dla nadciągających nowych mas ludności niemieckiej (głównie kolonistów z zagarniętych przez ZSRR krajów bałtyckich i Besarabii). Komponent rasistowski stawiał zaś „obcoplemieńców" (na terenie obozu byli to wyłącznie Polacy) na równi z obcym gatunkiem, „półzwierzyną" czy też podludźmi, których los nie powinien wywoływać ani sympatii ani współczucia. Śmierć osób osadzonych była wręcz oczekiwana, gdyż „gorszy gatunek" zwalniał miejsce „lepszemu".

Wykaz osób zmarłych w obozie w Smukale.

	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Komentarz
1	Androwski Grzegorz	28 III 1915 r.	15 II 1942 r.	
2	Angowska (Augowska) Anna	19 VII 1866 r.	17 VII 1942 r.	
3	Anioł Józef	9 XI 1930 r.	27 I 1942 r.	
4	Baranowska Anna	30 IX 1872 r.	7 XII 1941 r.	
5	Barkowska (Borkowska) Maria	30 I 1876 r.	26 I 1943 r.	Wzmiankowana jako Borkowska w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
6	Bądkowska Aleksandra	16 XI 1939 r.	21 XII 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
7	Becker Halina	1 I 1931 r.	16 VII 1942 r.	
8	Belczak Anna	15 V 1882 r.	29 VII 1942 r.	
9	Belczak Michał	20 IX 1876 r.	6 XI 1942 r.	
10	Bełt Jan	4 VIII 1941 r.	3 XII 1941 r.	
11	Bergolc Franciszek	22 VI 1907 r.	24 X 1942 r.	
12	Bienaszewska Wanda	22 V 1941 r.	30 XII 1941 r.	
13	Blazer Hans	14 V 1911 r.	12 II 1942 r.	
14	Bojanowska Urszula	20 XII 1940 r.	31 XII 1941 r.	
15	Bojarowski Franciszek	12 III 1869 r.	26 I 1943 r.	
16	Borowski Florian	29 III 1893 r.	8 VII 1942 r.	
17	Bożek (Różek) Julianna	15 VII 1892 r.	20 I 1943 r.	
18	Braun Helena	12 IX 1924 r.	20 IV 1942 r.	
19	Brodzik Anna (Witula)	14 XII 1860 r.	18 V 1942 r.	
20	Brzezińska Irena	16 III 1924 r.	9 IX 1942 r.	
21	Budzińska Józefa	23 I 1871 r.	3 XII 1942 r.	
22	Bukowiecka Bolesława	Nieznana	30 XII 1941 r.	
23	Byczak Zygmunt	17 X 1941 r.	18 XI 1941 r.	
24	Byczek Kazimierz	15 III 1940 r.	17 XII 1941 r.	
25	Chechłowska (Chcechłowska) Krystyna	15 IX 1942 r.	9 I 1943 r.	
26	Chechłowski Bolesław	15 IX 1942 r.	4 XII 1942 r.	
27	Chechłowski Józef	Nieznana	21 I 1943 r.	
28	Cherkowska Władysława	10 IV 1924 r.	25 VII 1942 r.	

29	Chudl (?) Paweł	14 I 1910 r.	2 I 1942 r.	
30	Chylewski Teodor	30 XI 1921 r.	2 VII 1942 r.	
31	Cichy Józef	19 III 1940 r.	16 XII 1941 r.	
32	Cierocka (Cierotzka) Emilia	1 XII 1870 r.	15 XII 1942 r.	
33	Cieśnik Teofil	31 VIII 1931 r.	1 I 1942 r.	
34	Czach Mieczysława	16 XI 1938 r.	29 I 1942 r.	
35	Czechowicz Jerzy	30 VII 1938 r.	24 XII 1941 r.	
36	Czerwiński (Czerwinski) Klemens	13 II 1927 r.	20 I 1943 r.	
37	Danielewska Wanda	29 X 1934 r.	31 XII 1941 r.	
38	Dembek Irena	10 III 1935 r.	31 XII 1941 r.	
39	Dembek Janina	11 XII 1939 r.	24 XII 1941 r.	
40	Dembek Rozalia (Rosemarie)	29 VII 1941 r.	30 XII 1941 r.	
41	Derkowski Franciszek	4 XII 1908 r.	22 III 1942 r.	
42	Domeracki Józef	18 X 1922 r.	8 I 1943 r.	
43	Domin Jan	9 III 1938 r.	1 I 1942 r.	
44	Domin Stanisław	3 VIII 1938 r.	9 II 1942 r.	
45	Domin Stanisława	4 II 1923 r.	13 IV 1942 r.	
46	Domin Wanda	14 II 1929 r.	21 I 1943 r.	
47	Durnakowska Irena	26 IV 1942 r.	29 VII 1942 r.	
48	Dydo Jan	4 VI 1892 r.	10 I 1942 r.	
49	Dzbanuszek Władysław	22 V 1940 r.	13 I 1942 r.	
50	Dziepak Wojciech	19 III 1865 r.	15 II 1942 r.	
51	Falińska Maria	16 III 1909 r.	11 III 1942 r.	
52	Faliński Józef	12 II 1940 r.	20 I 1942 r.	
53	Fierek Anna	19 X 1942 r.	7 XI 1942 r.	
54	Fischer Ida	4 XI 1912 r.	26 XII 1941 r.	
55	Fischer Maria	6 V 1884 r.	25 V 1942 r.	
56	Follob Wilhelm	16 III 1924 r.	25 VII 1942 r.	
57	Formella Artur	3 VI 1902 r.	1 IX 1942 r.	
58	Gackowska Halina (Helena)	19 II 1941 r.	19 XII 1941 r.	
59	Gadzińska Anna	6 VII 1941 r.	3 I 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
60	Galuschewska Franciszka	2 X 1869 r.	8 XII 1941 r.	
61	Gałecki Edward	9 IV 1935 r.	2 I 1943 r.	
62	Gerke Teresa	1 V 1935 r.	8 I 1942 r.	

63	Giełdoń Jan	2 XI 1866 r.	14 VIII 1942 r.	
64	Gierszewska Franciszka	11 VII 1906 r.	26 I 1943 r.	
65	Glotz Adolf	22 IX 1870 r.	15 V 1942 r.	
66	Godzinska Anna	6 VI 1941 r.	3 I 1942 r.	
67	Górny Ignacy	24 III 1938 r.	14 X 1942 r.	
68	Górny Tadeusz	Nieznana	Nieznana	Rodzina zgłosiła Kołakowskiemu.
69	Górski Franciszek	24 I 1882 r.	29 XI 1941 r.	
70	Grabowska Ludwika	18 I 1902 r.	28 II 1942 r.	
71	Graduszewska (Graduschreska) Jadwiga	4 I 1935 r.	30 XII 1941 r.	
72	Gray Józef Wiktor	21 I 1909 r.	3 III 1942 r.	
73	Grunwald-Else Joanna	25 VII 1912 r.	5 IX 1942 r.	
74	Grywacz Jakub	4 VII 1874 r.	17 I 1943 r.	
75	Grządziński Józef	5 II 1874 r.	31 I 1943 r.	
76	Grzelka Bogumiła	23 IV 1939 r.	6 I 1942 r.	
77	Grzelka Jadwiga	23 IV 1936 r.	6 I 1942 r.	
78	Grzelka Tomasz	24 III 1936 r.	30 XII 1941 r.	
79	Grzondka Barbara	18 II 1940 r.	22 XII 1941 r.	
80	Gundermann Maria	6 XII 1942 r.	6 XII 1942 r.	
81	Gusowski Antoni	10 I 1926 r.	9 V 1942 r.	
82	Guzowska Jadwiga	22 IX 1941 r.	22 XI 1941 r.	
83	Hess Lisabeth	25 XII 1905 r.	17 I 1942 r.	
84	Hoffman Hilda	15 III 1925 r.	6 IV 1942 r.	
85	Hoge Maria	4 IV 1942 r.	20 X 1942 r.	
86	Irew Potok	12 IV 1939 r.	14 X 1941 r.	
87	Jachim (Jochim) Maria	4 VII 1935 r.	6 VIII 1942 r.	
88	Jagla Marianna	29 VII 1870 r.	6 XII 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
89	Januszewska Marta	23 XI 1889 r.	18 X 1942 r.	
90	Jaruszewicz Matylda	6 XI 1884 r.	1 XII 1942 r.	
91	Jendraszko Jan	8 IX 1848 r.	20 XI 1942 r.	
92	Jendraszko Katarzyna	24 IV 1861 r.	12 I 1943 r.	
93	Junker Urszula	14 V 1939 r.	23 I 1942 r.	
94	Kalwitter Augustyna	27 IV 1895 r.	16 IV 1942 r.	
95	Kamińska Helena	16 VI 1935 r.	3 I 1942 r.	
96	Kamiński Czesław	2 X 1933 r.	20 XII 1941 r.	
97	Kamiński Leon	6 XI 1872 r.	14 X 1942 r.	

98	Kasprzycka Zofia	9 IV 1940 r.	17 I 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
99	Kaziańczyk Edwin	16 I 1941 r.	16 XI 1941 r.	
100	Kempa Helena	2 XII 1903 r.	3 II 1943 r.	
101	Kempa Maria	11 IX 1930 r.	18 I 1942 r.	
102	Kensa Bronisława	4 VIII 1938 r.	3 XI 1942 r.	
103	Kiełpikowski Jan	12 IV 1930 r.	1 I 1942 r.	
104	Kierzkowski (Kierakowski) Jan	25 IV 1941 r.	11 XII 1941 r.	
105	Klein Krystyna	20 XI 1940 r.	1 I 1942 r.	
106	Klein Tadeusz	27 VIII 1939 r.	7 I 1942 r.	
107	Klepacz Jan	22 V 1896 r.	30 IX 1942 r.	
108	Kłosowski Leon	24 II 1900 r.	27 XI 1942 r.	
109	Kogut (Kobut) Agnieszka	10 III 1930 r.	16 VII 1942 r.	
110	Komada Walenty	8 I 1874 r.	29 I 1943 r.	
111	Kosch Bruno	29 VIII 1937 r.	19 XII 1941 r.	
112	Kostecka Marta	1862 r.	21 VII 1942 r.	
113	Kowal Maria	24 XII 1912 r.	6 XII 1942 r.	
114	Kowalski Roman	27 XII 1937 r.	16 I 1943 r.	
115	Krajewska Irena	12 VII 1941 r.	23 XII 1941 r.	
116	Krajewska Jadwiga	4 VII 1939 r.	29 XII 1941 r.	
117	Krajewski Edmund	12 VII 1941 r.	17 XII 1941 r.	
118	Krajnik Jadwiga	30 V 1935 r.	3 II 1942 r.	
119	Krasińska Julianna	20 II 1864 r.	11 III 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
120	Krasińska Maria	16 III 1909 r.	11 III 1942 r.	
121	Krawiec Gabriela	1 III 1866 r.	16 XII 1942 r.	
122	Kuchejda Aniela	5 III 1941 r.	7 III 1942 r.	
123	Kuchejda Anna	20 III 1938 r.	23 I 1942 r.	
124	Kuchejda Józef	15 XII 1937 r.	28 II 1942 r.	
125	Kudryn Stanisław	Nieznana	Nieznana	
126	Kujda Teresa	8 XII 1940 r.	1 VIII 1942 r.	
127	Kupczak (Kubczak) Aniela	13 IX 1914 r.	10 III 1942 r.	
128	Kupczak (Kubczak) Anna	14 VII 1941 r.	15 XII 1941 r.	
129	Kupczak (Kubczak) Mieczysław	8 IV 1938 r.	21 I 1942 r.	

130	Kupstine Marianna	17 VII 1884 r.	29 I 1943 r.	
131	Kurdyn Anastazja	15 V 1851 r.	16 VIII 1942 r.	
132	Kuszyński (Kurzyński) Stefan	13 II 1938 r.	5 I 1942 r.	
133	Kzionek Edwin	16 I 1941 r.	16 XI 1941 r.	
134	Lamparski Julian	11 IV 1936 r.	7 III 1942 r.	
135	Lanczyk (Samczyk) Zofia	8 V 1911 r.	9 XI 1942 r.	
136	Lawarenz Bronisława	20 III 1869 r.	2 XI 1942 r.	
137	Leider (Sieder) August	29 XII 1862 r.	20 IX 1942 r.	
138	Lendzińska Julianna	15 V 1868 r.	10 IX 1942 r.	
139	Lepczynski Władysław	18 II 1869 r.	27 XI 1942 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
140	Lewińska Janina	1 VI 1935 r.	15 VIII 1942 r.	
141	Licznerski (Lichnerski) Józef	20 IV 1939 r.	31 XII 1941 r.	
142	Liegmann Helena	28 XII 1941 r.	31 XII 1941 r.	
143	Lisak Adolf	20 XI 1940 r.	25 XII 1941 r.	
144	Lisak Janina	7 IV 1933 r.	26 XII 1941 r.	
145	Lodzikowski Karol	2 VIII 1868 r.	13 II 1942 r.	
146	Lontkowska Aleksandra	16 I 1939 r.	21 XII 1941 r.	
147	Lontkowska Stefania	1 IX 1936 r.	29 XII 1941 r.	
148	Lubienecka Teresa	30 XII 1936 r.	6 X 1942 r.	
149	Lugiewcz (Ługiewicz) Adela	6 IX 1935 r.	6 I 1942 r.	
150	Łukaszewska Anna	3 III 1941 r.	3 I 1942 r.	
151	Łukaszewska Urszula	13 I 1936 r.	3 I 1942 r.	
152	Łukaszewski Zygmunt	1 XI 1933 r.	29 XII 1941 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
153	Makowska Sabina /Makowski Fabian	28 V 1923 r.	6 II 1942 r.	Makowski Fabian wzmiankowany w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
154	Makwa Władysław	25 XII 1926 r.	21 VIII 1942 r.	
155	Malewska (Zalewska) Janina	22 IX 1939 r.	24 XII 1941 r.	
156	Marchlewska Anna	1 VII 1884 r.	23 XII 1942 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.

157	Marka Anastazja	11 XII 1885 r.	3 VIII 1942 r.	
158	Melerska Janina	22 X 1939 r.	24 XII 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
159	Melkowska Maria	28 XII 1941 r.	8 IV 1942 r.	
160	Mich Anastazja	2 XII 1888 r.	23 IX 1942 r.	
161	Miecznikowska Władysława	12 VIII 1900 r.	15 IX 1942 r.	
162	Miecznikowski Mieczysław	28 II 1938 r.	5 XI 1942 r.	
163	Mieliński Michał	17 VIII 1898 r.	22 XI 1942 r.	
164	Mindykowski (Minczykowski) Bernard	14 IX 1895 r.	3 IX 1942 r.	
165	Mioskowski (Miąskowski)Zbigniew	7 III 1934 r.	6 I 1942 r.	
166	Miosowska Maria	2 II 1940 r.	30 XII 1941 r.	
167	Miosowski Henryk	21 V 1941 r.	29 XI 1941 r.	
168	Miraszewska (Meraszewska) Wiktoria	15 III 1885 r.	8 X 1942 r.	
169	Mischke Józef	30 I 1904 r.	5 III 1942 r.	
170	Misinski (Misiński) Adam	14 IX 1855 r.	17 III 1942 r.	
171	Miślińska Marianna (Maria)	25 II 1856 r.	27 V 1942 r.	
172	Moch Jan	8 III 1874 r.	11 II 1943 r.	
173	Modrzejwski (Mądrzejewski) Franciszek	13 I 1877 r.	29 XII 1942 r.	
174	Mokwa Władysław	25 XII 1926 r.	21 VIII 1942 r.	
175	Moritz Helena	30 VII 1895 r.	21 IV 1942 r.	
176	Morzywalek (Marzywołek) Teresa	4 X 1941 r.	11 VIII 1942 r.	
177	Mówka Anastazja	11 XII 1935 r.	3 VIII 1942 r.	
178	Mówka Małgorzata	25 XI 1924 r.	30 IX 1942 r.	
179	Mówka Władysław	27 IX 1890 r.	11 I 1943 r.	
180	Muller (Myller) Krystyna	24 III 1933 r.	2 IX 1942 r.	
181	Muller Henryk	1 X 1935 r.	14 XI 1942 r.	
182	Murawski Jan	5 I 1940 r.	31 XII 1941 r.	
183	Muszyńska Franciszka	11 V 1879 r.	12 II 1943 r.	
184	Nowicka Emilia	3 I 1935 r.	23 III 1942 r.	
185	Myk Czesław	Nieznana	Nieznana	Rodzina zgłosiła zgon Kołakowskiemu.

186	Myk Edmund	26 X 1941 r.	9 XI 1941 r.	
187	Myk Franciszek	2 X 1936 r.	14 I 1942 r.	
188	N.N.	Nieznana	15 IX 1942 r.	
189	Neske Emma	31 V 1905 r.	24 V 1942 r.	
190	Niemczyk Jakub	15 X 1849 r.	14 VIII 1942 r.	
191	Niemczyk Leopold	15 XI 1913 r.	5 VIII 1942 r.	
192	Niemczyk Paweł	22 IV 1881 r.	8 VIII 1942 r.	
193	Nowak Józef	14 XII 1860 r.	30 IV 1942 r.	
194	Nowicka (Nowitzka) Danuta	1 III 1939 r.	7 XII 1941 r.	
195	Obryk Jan	23 VII 1940 r.	25 XII 1941 r.	
196	Orłowski Piotr	23 VII 1898 r.	12 V 1942 r.	
197	Orzech Jan	13 IV 1937 r.	29 VIII 1942 r.	
198	Osmanski (Osmański) Ryszard	9 II 1941 r.	23 XII 1941 r.	
199	Pacenka Antonia	12 VI 1894 r.	31 III 1942 r.	
200	Palczyński Edward	3 VII 1936 r.	21 X 1942 r.	
201	Palschewski Roman	10 II 1938 r.	29 XII 1941 r.	
202	Papenfus August	27 VIII 1865 r.	16 X 1941 r.	
203	Parszyk Zofia	Nieznana	9 I 1943 r.	
204	Pernack Zygfryd	15 VIII 1942 r.	4 XI 1942 r.	
205	Pinkowski Paweł	11 II 1903 r.	13 II 1943 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
206	Pipke Klara	20 XI 1883 r.	2 XI 1942 r.	
207	Pokojska Katarzyna	29 VI 1871 r.	23 I 1943 r.	
208	Pokojska Maria	7 X 1941 r.	7 I 1942 r.	
209	Pokojski Andrzej	30 XI 1939 r.	2 VII 1942 r.	
210	Potok Jan	17 X 1914 r.	13 III 1942 r.	
211	Potok Władysław	12 II 1941 r.	14 XI 1941 r.	
212	Prondzyńska Anna	19 III 1849 r.	2 IX 1942 r.	
213	Przybysz Wiktora	22 V 1922 r.	29 IX 1942 r.	
214	Przywara Józef	6 V 1937 r.	27 XII 1941 r.	
215	Putkowska (Pietkowska) Jadwiga	13 V 1929 r.	9 II 1942 r.	
216	Putkowska Krystyna	8 I 1934 r.	11 I 1942 r.	
217	Putkowska Wanda	29 I 1941 r.	26 XII 1941 r.	
218	Rajwer (Raywer) Izydor	7 III 1871 r.	21 IX 1942 r.	
219	Reich Juliusz (Julian)	12 IX 1924 r.	26 I 1943 r.	

220	Rettowski Elli	24 X 1934 r.	14 IX 1942 r.	
221	Rief Bernard	25 V 1925 r.	28 V 1942 r.	
222	Riena Berta	10 I 1927 r.	8 II 1942 r.	
223	Rienas Ernst	8 VI 1900 r.	21 I 1942 r.	
224	Rienas Rozalia	13 IV 1898 r.	24 IV 1942 r.	
225	Rosental Henryk	3 V 1907 r.	6 III 1942 r.	
226	Rożynski Tadeusz	5 XII 1941 r.	25 XII 1941 r.	
227	Rósesel Jan	30 X 1897 r.	24 IV 1942 r.	
228	Rzepacka Antonia (Antoni?)	17 X 1876 r.	2 VIII 1942 r.	
229	Rzyrek Helena	21 V 1920 r.	24 I 1942 r.	
230	Rzyrek Krystyna	2 II 1941 r.	13 I 1942 r.	
231	Rzyrek Stefania	4 VI 1938 r.	17 I 1942 r.	
232	Rzyrek Wiktoria	1 V 1873 r.	18 XII 1941 r.	
233	Rzyrek Zofia	15 VI 1941 r.	27 XII 1941 r.	
234	Rzyrek Zygmunt	3 IX 1939 r.	28 XII 1941 r.	
235	Sajecka Bolesława	10 I 1894 r.	7 X 1942 r.	
236	Schneider Klara	1 I 1891 r.	12 IX 1942 r.	
237	Schubbe Karol	16 X 1886 r.	14 II 1942 r.	
238	Schufeida Anna	23 XII 1925 r.	23 XII 1925 r.	
239	Schultz Benita	15 XII 1923 r.	28 VII 1942 r.	
240	Schultz Józef	12 II 1876 r.	6 XII 1941 r.	
241	Schulz Anna	23 VI 1911 r.	6 XI 1941 r.	
242	Schwank Ignac	5 IX 1908 r.	12 II 1942 r.	
243	Siciak Jan	8 IX 1882 r.	25 VII 1942 r.	
244	Siegman Helena	26 VI 1940 r.	31 XII 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
245	Siegmund Ernst	22 XI 1901 r.	17 XI 1942 r.	
246	Sikora Regina	20 V 1937 r.	1 IX 1942 r.	
247	Sikora Tadeusz	10 I 1938 r.	26 VIII 1942 r.	
248	Sikora Władysław	1 IV 1939 r.	6 X 1942 r.	
249	Simon Joanna	6 V 1940 r.	29 XII 1941 r.	
250	Sipak Szymon	10 VII 1873 r.	26 IX 1942 r.	
251	Sisak Janina	7 IV 1938 r.	26 XII 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
252	Skocka Bernard	11 III 1941 r.	27 XII 1941 r.	

253	Skocki Danuta	3 IV 1939 r.	19 XII 1941 r.	
254	Skwiot Julian	23 X 1883 r.	12 XII 1941 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
255	Sledź Stanisława	7 V 1926 r.	24 X 1942 r.	
256	Sleziak Antoni	18 IV 1940 r.	28 XII 1941 r.	
257	Slojkowska Weronika	5 IV 1866 r.	9 II 1943 r.	
258	Sojecka Bolesława	1894 r.	7 X 1942 r.	Wzmiankowana jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
259	Solak Jan	20 XII 1864 r.	1 XII 1942 r.	
260	Solska (Polska) Zofia	15 XI 1885 r.	20 XII 1942 r.	Wzmiankowana jako Solińska w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
261	Sommer Klemens	29 XI 1924 r.	10 II 1942 r.	
262	Stachowicz Anna (Witula)	Nieznana	4 VIII 1942 r.	
263	Stachowicz Jan	31 III 1886 r.	4 XII 1942 r.	
264	Stachurska Maria	Nieznana	Nieznana	Rodzina zgłosiła zgon Z. Kołakowskiemu.
265	Stasierowski (Stacierowski) Stanisław	7 V 1937 r.	24 I 1942 r.	
266	Stec Eugeniusz	Nieznana	30 XII 1941 r.	
267	Stec Józef	9 III 1939 r.	23 XII 1941 r.	
268	Stec Stanisława	28 I 1926 r.	31 XII 1941 r.	
269	Stenzel Teresa	7 VIII 1928 r.	28 I 1942 r.	
270	Stopek Franciszek	28 XI 1877 r.	3 VIII 1942 r.	
271	Suchomski Józef	31 I 1861 r.	4 I 1942 r.	
272	Surowiec Antonia	6 VII 1876 r.	11 VIII 1942 r.	
273	Sypek Franciszek	28 X 1936 r.	20 XII 1941 r.	
274	Sypek Maria	29 II 1940 r.	22 XII 1941 r.	
275	Sypniewski Alojzy	1 VII 1890 r.	27 VII 1942 r.	Zastrzelony
276	Szala Franciszka	5 III 1872 r.	3 I 1942 r.	
277	Szczotka Leontia	25 V 1930 r.	29 XII 1941 r.	
278	Szopińska (Schopinska) Luzie	28 III 1927 r.	30 XII 1941 r.	
279	Tadajewska (Tradjewska) Jadwiga	17 VIII 1934 r.	30 XII 1941 r.	

280	Tadajewski Tadeusz	26 IV 1937 r.	1 I 1942 r.	
281	Talarowska Jadwiga	11 X 1855 r.	16 III 1942 r.	
282	Tejza Feliks	30 VIII 1898 r.	5 XII 1942 r.	
283	Templin Emil	9 XII 1900 r.	11 V 1942 r.	
284	Tobolewski Jan	6 III 1860 r.	5 XII 1942 r.	Wzmiankowany jedynie w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
285	Tredor (Freder) Czesław	8 VIII 1939 r.	14 I 1942 r.	
286	Truskolawski Franciszek	4 X 1877 r.	29 XII 1941 r.	
287	Trzcinski (Trzciński) Jan	25 VI 1873 r.	14 IX 1942 r.	
288	Trzemielewski Antoni	15 V 1877 r.	9 VIII 1942 r.	
289	Tymiński (Tyminski, Filmiński) Adam	15 XI 1874 r.	25 VII 1942 r.	Wzmiankowany jako Filmiński w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
290	Urich Maria	25 VII 1917 r.	7 III 1942 r.	
291	Wadecka (Waldecka) Maria	15 IX 1879 r.	16 IX 1942 r.	
292	Wagner Paul	18 XII 1915 r.	22 VI 1942 r.	
293	Wahl Matylda	28 XII 1906 r.	20 V 1942 r.	
294	Walter Olga	21 II 1910 r.	14 II 1942 r.	
295	Wawrzyniak Tomasz	15 III 1941 r.	22 XII 1941 r.	
296	Wesołowski Franciszek	14 II 1872 r.	21 X 1942 r.	
297	Wessel Bernard	16 IX 1920 r.	14 I 1942 r.	
298	Wieczor (Wieczór) Mieczysław	29 IV 1937 r.	10 VIII 1942 r.	
299	Wieszczyńska Zofia	25 X 1933 r.	31 VII 1942 r.	
300	Wisniewski Zenon	5 VIII 1940 r.	24 XII 1941 r.	
301	Wiśniewksa Augustyna	16 V 1862 r.	12 IX 1942 r.	
302	Wittal Maksymilian	25 II 1902 r.	29 XI 1941 r.	
303	Wojczynska Anna	15 IV 1895 r.	16 XII 1942 r.	
304	Wojtowicz Władysław	30 VI 1936 r.	7 VII 1942 r.	
305	Wojtyllo Izabella	14 IV 1933 r.	15 I 1942 r.	
306	Wolna (Wolniak) Helena	17 X 1936 r.	12 II 1942 r.	
307	Wolna Stanisława	17 VII 1941 r.	22 XII 1941 r.	
308	Wolny Czesław	20 XII 1937 r.	4 III 1942 r.	

309	Woziński (Waziński) Władysław	28 VII 1875 r.	11 XI 1942 r.	Wzmiankowany jako Waziński w dokumencie „Wykaz zmarłych Polaków w obozie karnym w Smukale”.
310	Wyrwas Katarzyna	16 XI 1869 r.	21 I 1943 r.	
311	Zagaja Agnieszka	1 VI 1888 r.	11 IV 1942 r.	
312	Zakrzewska Barbara	6 XII 1885 r.	29 VII 1942 r.	
313	Zakrzewska Franciszka	19 XII 1903 r.	28 VII 1942 r.	
314	Zakrzewska Halina	8 VIII 1938 r.	29 XII 1941 r.	
315	Zakrzewska Władysława	28 IV 1939 r.	31 XII 1941 r.	
316	Zasowska Małgorzata	15 VI 1874 r.	18 X 1942 r.	
317	Zawacka Teofila (Zofia)	1862 r.	5 VIII 1942 r.	
318	Zellma Helena	21 III 1871 r.	20 XII 1941 r.	
319	Ziaja Halina	Nieznana	Nieznana	OKŚZpNPG, S 126/04/Zn, t. II, Protokół przesłuchania świadka – Janiny Ziai, k. 204.
320	Ziaja Tadeusz	29 XI 1940 r.	10 XI 1941 r.	
321	Ziemann Walter	10 X 1884 r.	3 II 1942 r.	
322	Zimoch Zenon	25 III 1937 r.	31 XII 1941 r.	
323	Zloch Józef	28 III 1875 r.	9 X 1942 r.	
324	Zloch Maria	8 IV 1890 r.	3 I 1942 r.	
325	Zygenda Władysław	4 V 1881 r.	7 II 1943 r.	
326	Żukierski Franciszek	30 III 1909 r.	25 VII 1942 r.	
327	Żurawski Bernard	3 X 1880 r.	5 I 1942 r.	
328	Żurawski Franciszek	8 VII 1925 r.	29 I 1943 r.	
329	Żurek Teofila	4 V 1882 r.	1 VII 1942 r.	

Zdjęcia wykonane w obozie przesiedleńczym w Smukale przez Tadeusza Pudełko.

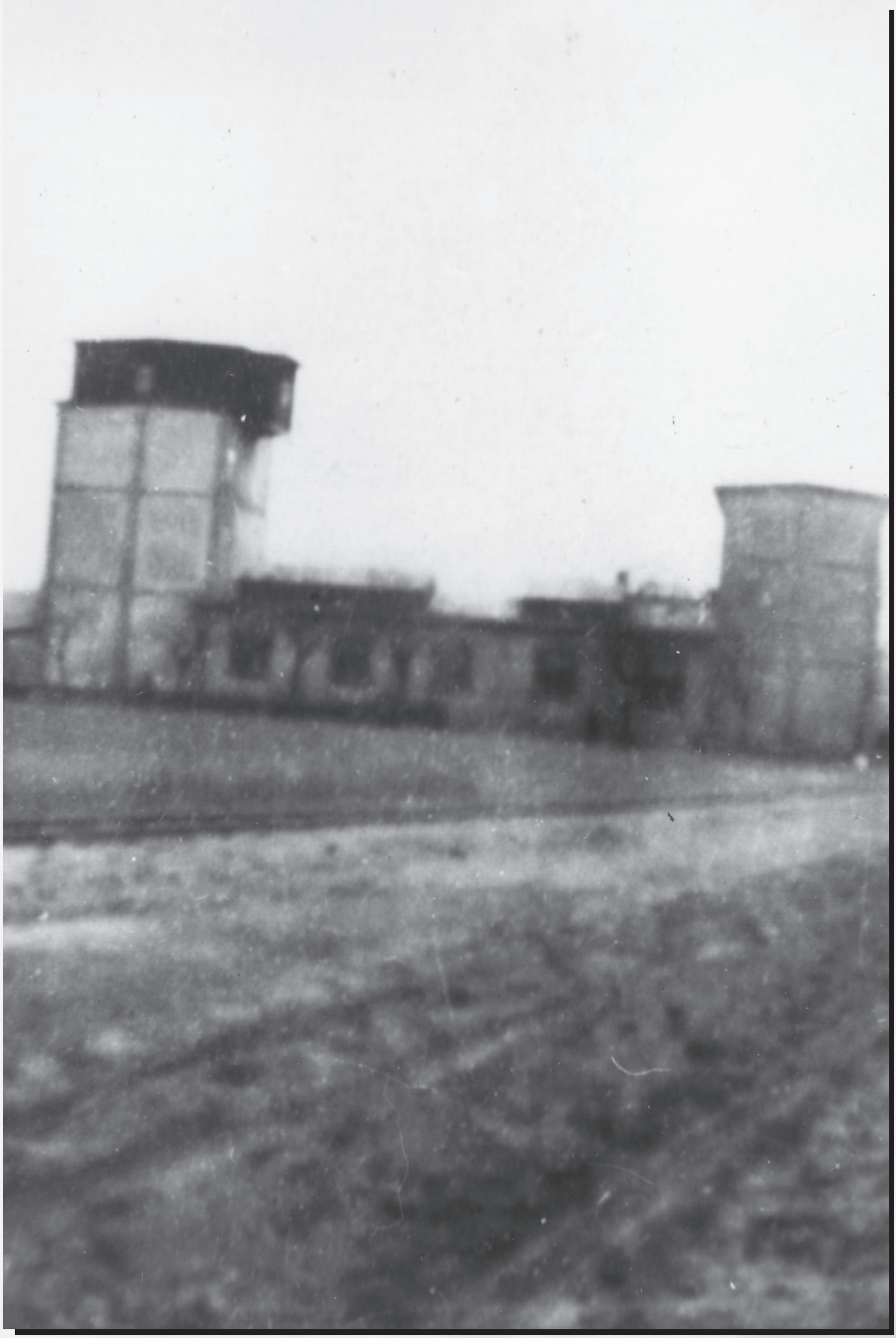

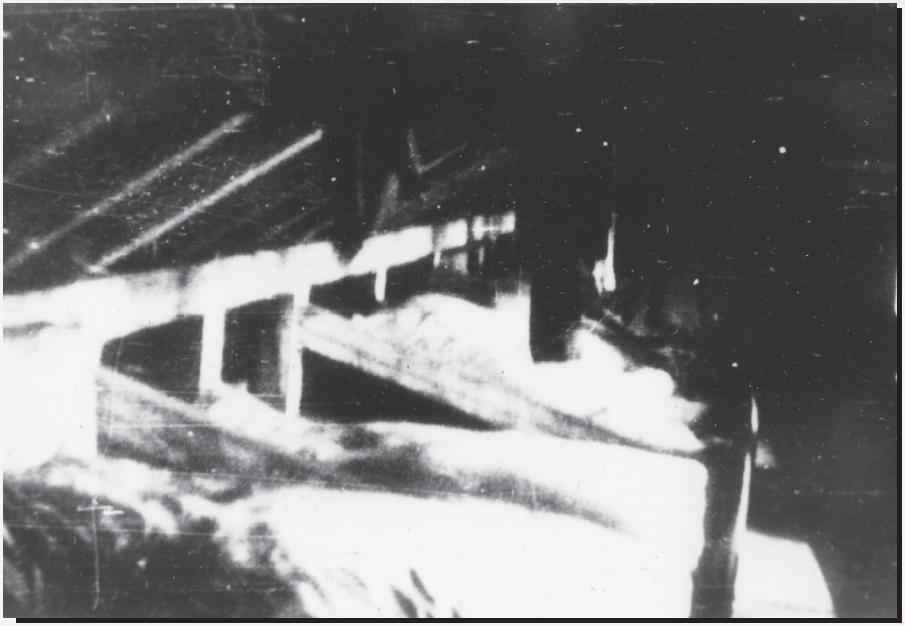

BIBLIOGRAFIA (WYBÓR):

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy:
Zespół akt 96, Referat specjalny Służby Bezpieczeństwa w Gdyni–Potulicach.
Zespół akt 97, Centrala Przesiedleńcza w Gdańsku–Potulicach.
Zespół akt 98, Obóz Centrali Przesiedleńczej w Potulicach, pow. Bydgoszcz.

Archiwum Muzeum Stutthof:
Akta osobowe.

Bundesarchiv Ludwigsburg:
B162/17754.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Gdańsk:
S 126/04/Zn, t. I–VII, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych od września 1941 r. do lutego 1943 r. w obozie przesiedleńczym w Smukale.

Opracowania:
Grochowina S., *Transit camps for deported Poles in Potulice, Smukała, Tczew and Toruń as a source of cheap labour*, „Historia i polityka", 2018, nr 26.
Heimann H., *Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Smukale 1941–43*, praca magisterska, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, mps w zbiorach biblioteki Delegatury IPN w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998.
Jastrzębski W., *Hitlerowski obóz zniemczania dla Polaków w Jabłonowie–Zamku w latach 1941–1943 (Eindeutschungslager Schloss Gosselrhausen)* [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp, J. Sziling, Toruń 2010.
Jastrzębski W., *Ogólne założenia polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych do Rzeszy* [w:] *Polityka germanizacyjna III Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945: materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2006 roku*, Toruń 2007.
Jastrzębski W., *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 – styczeń 1945)*, Bydgoszcz 1967.
Jastrzębski W., Jaszowski T., *Potulice oskarżają*, Bydgoszcz 1968.
Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1979.
Kołakowski Z., *Mühlthal – Smukała. Wypędzenia, obozy przesiedleńcze*, Bydgoszcz 2009.
Obóz w Potulicach – aspekty trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005.
Penc R., *Karbid Wielkopolski w Smukale pod Bydgoszczą*, „Kronika Bydgoska" 2018, t. 39.
Powiat bydgoski oskarża, oprac. W. Dreas, Bydgoszcz 1946.
Wardzyńska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939–1941*, Warszawa 2017.

Autor broszury zwraca się z prośbą o kontakt do wszystkich, którzy posiadają informacje o losach osób przebywających w niemieckim obozie przesiedleńczym w Smukale.

Mateusz Maleszka:
tel. 734-117-027
mateusz.maleszka@ipn.gov.pl

Autor: dr Mateusz Maleszka

Recenzja: dr Izabela Mazanowska

Korekta: Dominika Rafalska

Projekt i skład: Piotr Wiejak

Zdjęcia: Archiwum Muzeum Stutthof, Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej

Druk: Zajder.pl - PRO POLIGRAFIA, ul. Hebanowskiego 51, 80-766 Gdańsk

978-83-8229-490-3 (pdf)

Bydgoszcz 2022

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Delegatura w Bydgoszczy

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

www.ipn.gov.pl • www.ipn.poczytaj.pl